# LUD

NR. 13 | CURITIBA, 25 MARCA DE MARÇO DE 1953 | ROK XXVIII

Proprietário: Dr. ANTONIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Tôda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANÁ

ADMINISTRACJA: Alameda Cabral 846, przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 — 12 i 14-ej do 16-ej godz; tel.: 1-4-9-3
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr$ 1,50; sôbre os anúncios semestrais, anuais e no têxto — a tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 70,00. W innych krajach Cr. 100,00. —Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50.

Poczta Lotnicza SÃO PAULO PORTO ALEGRE | kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João — Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal — (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja, nº. 3 — | Cr.2,00


# DWA ŚWIATY

Chyba dzisiaj już wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że świat podzielony jest na dwa obozy. Jeden obóz — Rosja bolszewicka z ujarzmionymi przez nią narodami, łącznie z Chinami, Polską, Czechosłowacją, Rumunią, Węgrami i państwami bałtyckimi. Drugi obóz — to pozostały wolny świat z potężnymi Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej na czele. W tym obozie my się znajdujemy i w tym obozie jest nasze miejsce.

W świecie bolszewickim, jak wiadomo, system rządzenia oparty jest na kłamstwie, terrorze i obozach koncentracyjnych. Władza tam wywodzi się ze znikomej mniejszości, która drogą rewolucji, gwałtu i po trupach swych przeciwników politycznych doszła do rządów. W świecie tym nie ma wolności ani słowa, ani religii, ani życia rodzinnego. Handlu nie można wykonywać, bo sklepy są własnością państwa tak samo jak niema prywatnej własności nieruchomości. Wszystko należy tam do jednego wielkiego kapitalisty, jakim jest państwo komunistyczne ,które bez żadnej kontroli ludu sprawuje swą despotyczną władzę, przy pomocy policji i wojska, nad milionami niewolników-obywateli. W tym systemie nikt nie może nawet zmienić pracy, czy to na roli, czy w fabryce, bo każdy MUSI pracować tam, gdzie mu państwo kapitalista każe. Nikt tam nie może być NIGDY bogaty, ani się niczego dorobić — bo mu państwo - kapitalista na to nie zezwoli.

Otóż między tymi dwoma obozami, sowiecko - komunistycznym, opartym na gwałcie i niewoli — a wolnym, zachodnim światem demokratycznym, toczy się walka na śmierć i życie o to — czy świat ma być jednym wielkim obozem koncentracyjnym, czy też wolność, demokracja i wiara w Boga zapanują na ziemi.

W walce tej między tymi dwoma obozami nie ma miejsca pośredniego "neutralnego". Tylko ludzie krótkowzroczni mogą się usunąć w cień i uchylić od tej walki. Tylko głupcy mogą myśleć... niech się Ameryka sama bije z Rosją, a my sobie tymczasem poczekamy aż wszystko się dobrze skończy. W walce tej musimy wszyscy wziąść udział, wytężając do maximum swoje siły. W razie bowiem przegranej tak samo i ci "neutralni" wpadną bezlitośnie w niewolę. Rozum więc nam dyktuje poprzeć w tej walce świat demokratyczny i zwalczać komunizm i jego szatańskie idee, wszędzie tam, gdzie tylko się z nim zetkniemy. Bowiem agenci Moskwy grasują między nami a i głuptasów, obałamuconych kłamliwą czerwoną propagandą nie brak nawet wśród naszych znajomych. Dlatego w tych niebezpiecznych czasach należy mieć oczy otwarte i bacznie uważać, kto i co mówi...

Tak jak w walce tej nie może być mowy o tak zw. "neutralności" — tym bardziej nie może być mowy o żadnych konszachtach, porozumieniach i "politykowaniu" z komunistami. To musimy sobie dobrze zapamiętać. Nik nigdy nie przechytrzy komunistów, bo komuniści zawsze wszystkich oszukają. Najpierw naiwnych wykorzystają dla swoich celów, a później gdy ci są im już niepotrzebni, bezlitośnie zmiażdżą... Niech sobie to zapamiętają ci, którzy próbowali już kokietować bolszewików, którzy odwiedzali konsulaty reżimowe, próbując coś wytargować, by "na wszelki wypadek" być z nimi dobrze. Zapamiętajmy sobie, dobrze słowa wielkiego kapłana Ks. Arcybiskupa Gawliny, który z okazji omawiania niecnego, pokazowego procesu przeciwko duchownym Kurii Arcybiskupiej w Krakowie, wygłosił przez radio do katolików w Polsce przemówienie, wydrukowane w "LUDZIE" w dniu 25 lutego, a który m. i. powiedział: "jak wiecie, byłem podczas wojny w Rosji i stąd wyniosłem szereg doświadczeń, a zwłaszcza, że tylko ten kto z góry odmawiał współpracy z bolszewizmem odrzucając sowieckie wabiki i groźby mimo straszliwej udręki ostatecznie wyszedł z życiem na wolność. Kto zaś z nimi dyplomatyzować chciał lub paktować tego w końcu pozbawili życia".

Niech te słowa mądrego i doświadczonego kapłana-patrioty utrwalą się w waszej pamięci, a szczególnie ,gdy przyjdzie chwila słabości. A na dowód prawdy słów Księdza Arcybiskupa niech posłuży przykład Churchilla i Roosevelta. Wierzyli oni z dziedzinną naiwnością, że po wojnie jakoś jednak dadzą się ułożyć stosunki z Sowietami, i w przekonaniu, że uratują swe ojczyzny od niebezpieczeństwa komunizmu wyrzekli się swych najwierniejszych aliantów, i w Jałcie, Teheranie i Poczdamie oddali na pastwę wschodnich barbarzyńców sowieckich 100 milionów przyjaciół w Europie i prawie 500 milionów w Chinach. I co im z tego przyszło? Bolszewicy ani jednego z przyrzeczeń nigdy nie dotrzymali, a teraz już nawet wprost zagrażają Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii oraz pozostałemu światu. A inny charakterystyczny przykład stanowią Żydzi. Nie było w wolnym świecie większego procesu, czy afery szpiegowskiej na rzecz Sowietów, gdzie by smutnymi bohaterami nie byli Żydzi. I jak im za to zapłacili Bolszewicy? Dzisiaj w całej olbrzymiej Rosji sowieckiej jest tylko jeden wyjątek, który potwierdza regułę, jeden Żyd na odpowiedzialnym stanowisku. Jest nim szwagier Stalina — Lazar Kaganowicz. Wszyscy inni, którzy zamowali większe stanowiska zostali już dawno zlikwidowani lub zesłani do łagrów.

wonego. F.

(Dok. na str. 2-iej)

Dnia 2 czerwca b.r. odbędzie się w Londynie koronacja nowej władczyni Wielkiej Brytanii, królowej Elżbiety II; przygotowania na tę rzadką uroczystość królewską są w pełnym toku; królowie, prezydenci, premierowie, książęta i hrabiowie z całego świata zapowiadają wzięcie udziału w koronacji; koszta uroczystości koronacyjnych będą wynosić około sześć miliardów kruzejrów; jednakże goście zapewne wydadzą drugie tyle; napływ turystów i gości przyniesie państwu także znaczną sumę. Fotografia przedstawia królową Elżbietę II, w chwili gdy wygłasza orędzie do swych narodów (Foto BNS).

## UROCZYSTE OTWARCIE
### PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

W czwartek 12 marca 1953 r. nastąpiło uroczyste otwarcie prac przygotowawczych XXXVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystysznego( który z woli J. Świątobliwości odbędzie się w Rio de Janeiro w tygodniu od 17 do 24 lipca 1955 roku.

Prezydium honorowe objęli: Prezydent Republiki dr. Getulio Dornelles Vargas, trzej Kardynałowie, Przewodniczący narodowej Rady Episkopatu J. Em. D. Carlos Carmelo Vasconcelos Motta, Arcybiskup São Paulo, Przewodniczący biskupiej Komisji Akcji Katolickiej J .Em. D. Jaime de Barros Câmara, Arcybiskup Rio de Janeiro, Przewodniczący stałej Komisji narodowych Kongresów Eucharystycznych, D. Augusto Alvaro da Silva Prymas Brazylii i Arcybiskup Salvadoru, oraz Nuncjusz Apostolski J. Exc. D. Carlo Chiarlo.

Zebranie, w którym wzięli udział najwyżsi duchowni, świeccy i wojskowi, oraz J. Eksc. Arcybiskup Ottawy, Przewodniczący stałej Komisji Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych — zagaił J. Em. D. Jaime de Barros Câmara poczym oddał głos Prezesowi Izby Deputowanych drowi Nereu Ramos, który złożył hołd Piusowi XII z okazji przypadającej w tym dniu rocznicy koronacji.

Po przerwie, Sekretarz Generalny XXXVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego J. Eksc. D. Helder Câmara pomocniczy Biskup stolicy, sławił ojcowską dobroć Jego Świątobliwości i wyróżnienie Brazylii, która liczebnie stała się największym katolickim krajem świata.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w 1955 r. będzie czwartym na ziemi amerykańskiej, po Kongresach w Montreal (Kanada 1911), Chicago (U.S.A. 1926), a drugim w Ameryce południowej, po Kongresie w Buenos Aires (Argentyna 1934). b. a. m.

## "GŁOS AMERYKI" przepowiada walkę na Kremlu

Nowy Jork, (IC) - Rozgłośnie 'Głosu Ameryki' propagandodowego instrumentu amerykańskiego Deparat. Stanu, przepowiadają swym słuchaczom za żelazną kurtyną, że "krew poleje się na Kremlu", zanim Georgi Malenkow poczuje się niewątpliwym wodzem Związku Scwieckiego.

W swych komentarzach politycznych rozgłośnie "Głosu" przedstawiają Malenkowa jako niepewny wierzchołek trójkąta, wstrząsanego przez zazdrość wzajemną i ambicje Berii i Mołotowa. Stanowisko "niekwestionowanego wodza" zdobywa się w państwie policyjnym drogą "spisków i morderstw", a utrzymuje się je strachem. "Malenkow może być lub może nie być człowiekiem pokroju Stalina — mówił jeden z programów — ale czas na to jeszcze nie nadszedł. Pewnym jest, że krew będzie się lała na Kremlu, nim świat otrzyma odpowiedź na to pytanie. Synowie będą musieli walczyć o ojcowiznę".

Programy "Głosu" przewidują też możliwość rozdźwięków między Sowietami a komunistycznym rządem w Chinach. Mao-Tse-Tung uznawał przewodnictwo Stalina, ale po jego śmierci może się starać zdobyć dla siebie pozycję pierwszej osoby i wodza światowego komunizmu. Krytycy "Głosu Ameryki" w Kongresie Stanów Zjednoczonych twierdzą, że śmierć Stalina i wypadki, jakie się po niej rozegrały, były zupełnym zaskoczeniem dla amerykańskiego aparatu propagandowego. Jeśli tak było, to obecnie "Głos Ameryki" otrząsnął się z tego i przystąpił do ofenzywy.

## Uznanie dla pracy polskiej

Ostatnie zmiany w zarządzie oddziałów "International Business Machines Corporation", spotkały się z uznaniem brazylijskich sfer przemysłowych i szczerym zadowoleniem stołecznej Polonii.

Przybyły na inspekcję wiceprezydent Kompanii mr. Charles K. Campbell, mianował Dyrektorem naczelnym w Brazylii dra. Janusza Zaporskiego, a wice-dyrektorem Fabryki inż. Tadeusza Bobaka, dotychczasowego inżyniera-szefa stołecznych zakładów.

Podając życiorys Dyr. J. Zaporskiego, prasa podkreśla, że ekonomista polski, któremu podlegają oddziały w Rio de Janeiro, São Paulo, Porto Alegre, Belo Horizonte, São Salvador, Recife i Fortaleza, pracuje dla tej Kompanii od lat 18-tu; przed wojną w Stanach Zjednoczonych (Chicago) i w Polsce (Warszawa) — a po udziale w kampanii wrześniowej w Brazylii (Rio de Janeiro).

Inż. T. Bobak ukończył Politechnikę lwowską, jest kawalerem Virtuti Militari, który otrzymał w czasie walk 2-go Korpusu PSZ w Italii, a po przybyciu do Brazylii, jako wybitny eletronik, szeregiem ulepszeń i wynalazków, w ciągu dwu-letniej pracy wybił się na czoło sztabu technicznego Zakładów IBM.

Współpraca ekonomisty i technika polskiego, zwielokrotniła wydajność produkcji i spotkała się z zasłużonym uznaniem.

Obu młodym Panom — znanym z życzliwości dla współpracowników i Rodaków, towarzyszą najlepsze życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej dla chwały imienia polskiego na gościnnej ziemi św. Krzyża.

(b.a.m.)

## CZY ZACZNIE SIĘ STRZELANIE W EUROPIE?

WASHINGTON, (IC) — Strącenie przez pilotów czechosłowackich amerykańskiego myśliwca odrzutowego nad terenem okupowanym w Niemczech przez armię Stanów Zjednoczonych, a następnie zestrzelenie przez pościgowce sowieckie bombowca brytyjskiego, także nad obszarem niemieckiej republiki federacyjnej, wywołało w kołach rządowych w Washingtonie niezwykle silne wrażenie. Nie ulega wątpliwości, że samoloty komunistyczne naruszyły terytorium Niemiec zachodnch. Amerykanie, poza notami protestacyjnymi do reżimu w Pradze, wydali zarządzenia nakazujące strzelanie odwetowe do samolotów sowieckich i satelickich. Grozi to oczywiście spotęgowaniem ilości i napięcia starć powietrznych. Nie można przytym wykluczyć, że raz rozpoczęte strzelanie zamienić się może w otwarty konflikt.

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Anthony Eden, przemawiając w dniu 12 marca b.r. na bankiecie "Foreign Policy Association" w Nowym Jorku, zachowywał się powściągliwie ,oświadczył jednak, że rząd J. K. Mości uważa zestrzelenie samolotu brytyjskiego za akt barbarzyństwa i traktuje go jak najbardziej poważnie .

Wśród teorii prasowych na temat prowokacji sowieckich na podkreślenie zasługuje opinia, że nowi przywódcy Związku sowieckiego żyją w strachu przed ewentualną akcją ofenzywną zachodu i starają się szeregiem prowokacji zamanifestować swą siłę i odstraszyć Zachód. Inna teoria wiąże strzelanie nad Niemcami z ucieczką pilota polskiego do Danii. Oddanie w ręce mocarstw Paktu Atlantyckiego nowoczesnego myśliwca odrzutowego było ciosem dla sowieckiego przemysłu wojennego. Wedle tej teorii, dowództwo sowieckie wydało rozkaz swym pilotom zapędzenia na teren sowiecki i zestrzelenie lub zmuszenia do lądowania samolotu lotnictwa zachodniego. Byłby to odwet a zarazem dowód potęgi Sowietów, tak potrzebny na użytek propagandy wewnętrznej w obecnym trudnym dla Sowietów okresie.

## WYDARZENIA Z TYGODNIA

● **IZBA POSŁÓW** (Bundestag) Federalnej Republiki Zachodnich Niemiec ratyfikowała Traktat Paryski, który jak wiadomo, stworzył Europejską Wspólnotę Obrony; za traktatem głosowało 224 posłów; przeciw 165; dwóch posłów wstrzymało się od głosowania. Na podstawie Traktatu Paryskiego, 12 dywizji niemieckich, w sile 500.000 żołnierzy, wjedzie w skład Wojska Europejskiego.

● **UMOWY** pomiędzy Niemcami Zachodnimi a państwami alianckimi zostały ratyfikowane przez niemiecki "Bundestag"; za umowami zawartymi w Bonn głosowało 226 posłów, przeciw umowom padło 164 głosy. Umowy z Bonn zostały już ratyfikowane przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię, obecnie przez Zachodnie Niemcy tak że tylko brakuje podpisu Francji.

● **PREZYDENT EISENHOWER**, w wywiadzie prasowym, nawiązując do oświadczeń Malenkowa o gotowości Rosji do pokoju, oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych podejmie każdą propozycję pokojową, byleby ona była szczerą i naprawdę miała na celu pokój.

● **SOWIECCY LOTNICY** otrzymali rozkaz atakowania wszystkich samolotów alianckich, któreby wysunęły się na terytorium sowieckiej zony; ma to być sowiecki odwet za ucieczkę polskiego lotnika na sowieckim "Mig'u" do Danii.

● **BOHATERSKI** lotnik polski, Franciszek Garecki, który niedawno zdołał uciec na sowieckim samolocie myśliwskim "MIG-15" do Danii, udał się do Anglii; udzielił on lotnikom alianckim cennych informacji o sowieckim lotnictwie w Polsce, oraz o budowie słynnych sowieckich "Mig'ów".

● **W PRADZE** bawi sowiecki wicepremier Bułganin, który jest sowieckim ministrem Obrony; wziął on udział w pogrzebie zmarłego prezydenta Czechosłowac j i Klemensa Gottwalda; zapewne jego pobyt w Czechosłowacji ma na celu zapewnienie utrzymania spokoju i przeprowadzenie dalszych czystek.

● **TRZĘSIENIE** ziemi nawiedziło Turcję; 65 silnych wstrząsów zanotowano w zachodnich okolicach państwa; 420 osób poniosło śmierć; około 300 odniosło rany; komunikacja została przerwana; wiele historycznych pomników zostało częściowo uszkodzonych; straty materialne są ogromne.

## Z KURYTYBY I OKOLICY

★ **GUBERNATOR PARANY**, dr Bento Munhoz da Rocha Neto, był obecny na inauguracyjnym posiedzeniu Izby Federalnej w Rio de Janeiro. Deputowany federalny dr Ostoja Roguski złożył z tej okazji Gubernatorowi Parany gratulacje z powodu zawarcia przez rząd Parany umowy w sprawie eksploatacji nafty w São Mateus i uzyskania pożyczki w kwocie trzech milionów dolarów na konserwacje dróg kołowych.

★ **Dr Edwin Tempski**, prezes Polsko-Brazylijskiej Komisji Obchodu Stulecia Parany wraz z kilku członkami Zarządu bawił ubiegłej niedzieli w São Mateus i Agua Branca; dzięki poparciu miejscowego proboszcza Ks. Sup. Pawła Paszyny oraz i innych obywateli mateuszowskich, Dr Tempski założył podkomisję Obchodu Stulecia Parany i Przybycia Pierwszego Emigranta Polskiego; w skład komisji weszło wielu wybitnych obywateli z São Mateus do Sul; następnie Komisja udała się na Agua Branca, gdzie podejmowani przez ks. proboszcza Kozłowskiego założono również podkomisję obchodu.

★ **75 MILIONÓW** kruzejrów uzyskał Gubernator Parany, dr Bento Munhoz da Rocha Neto, od Brazylijsko-amerykańskiej Komisji Mięszanej na konserwację dróg kołowych w Paranie.

★ **RZĄD** Stanu Paraná zawarł umowę z Narodową Radą Nafty w sprawie eksploatacji pokładów łupku naftowego (xisto betuminoso) w okolicach São Mateus do Sul.

★ **Cr. 612.758,90** zebrano w Paranie na wspomożenie ofiar posuszy północnych stanów Brazylii; ponadto wysłano z Parany różnych towarów za dwa miliony kruzejrów; ubiegłej niedzieli we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji Kurytybskiej odbyły się zbiórki na pomoc cierpiącej ludności z północnej Brazylii; zbiórka ofiar nadal jest prowadzona.

★ **DR JAN LECH**, wybitny okulista ze słynnego Instytutu Oftalmologicznego "Penido Bournier" z Campinas, bawi w Kurytybie; Dr Lech jest parańczykiem i pochodzi z Prudentópolis; pracuje jednak w klinice "Penido Bournier" od przeszło 25 lat; wielu parańskich okulistów odbyło praktykę pod jego okiem.

★ **INSTALACJA KAPITUŁY** Archidiecezji Kurytybskiej odbędzie się dzisiaj wieczorem w katedrze. Członkami nowo powstałej Kapituły, jak to już donosiliśmy, zostali zamianowani: ks. prałat Maurycy Dunand, ks. prałat Izydor Mikosz, ks. prałat Alojzy Domański, ks. prałat Henryk Falarz, ks. kanonik Hieronim Mazzarotto, ks. kanonik Bolesław Falarz, ks. kanonik Bernard Krasiński i ks. kanonik Wincenty Vitola.

## Z RIO I INNYCH STANÓW

★ **W SÃO PAULO** odbyły się wybory na prefekta; z trzech kandydatów najwięcej głosów padło dotąd na Jánio Quadros; obliczenia głosów jeszcze nie są ukończone; Jânio Quadros jest kandydatem opozycyjnym.

★ **TRZY POCIĄGI** zderzyły się na stacji kolejowej Tuiuti wstanie São Paulo; jeden z pociągów wskutek zderzenia się padł ofiarą pożaru; wielu pasażerów poniosło śmierć, oraz bardzo wielu jest rannych.

★ **POZWOLENIA** na import towarów z zagranicy zostały tymczasowo zawieszone; Wydział Eksprotu i Importu przy Banku Brazylijskim wprowadza nowy system udzielania pozwoleń dostosowany do przepisów nr. 1.807 z 7. I. 1953 r.

★ **PROCES** przeciw Bankowi Brazylijskiemu w Nowym Jorku wszczęty przez firmę Paul Flander Company Inc., został umorzony przez sędziego Najwyższego Trybunału Nowego Jorku, Benedykta Dinneen; żądanie złota brazylijskiego zostało odrzucone i firma Flander została skazana na zapłacenie kosztów procesu.

★ **BANKI** paulistańskie płaciły ostatnio za dolara Cr. 43,00 a odsprzedawały klientom po Cr. 44,20; za funt szterlingów płaciły banki po Cr. 110,00 a sprzedawały po Cr. 112,00.

# Tragedia Bohatera

Paul Wallenberg to postać niezwykła. Syn bogatej rodziny bankierów ze Szwecji, ukończył studia na uniwersytecie w Michigan w Stanach Zjednoczonych.

Poświęciwszy się karierze dyplomatycznej, pracował w Palestynie, w Unii Południowo-Afrykańskiej, potem podróżował po Bałkanach. W 1944 r. gdy prześladowania Żydów przez hitleryzm dosięgły szczytu, Rada Uchodźców Wojennych im. Roosevelta wysłała Wallenberga w specjalnej misji ratowniczej na Węgry. Jako trzeci sekretarz poselstwa szwedzkiego, Wallenberg, ubrany po sportowemu w wiatrówkę, w grube buty narciarskie, dźwigający trzy tornistry i śpiwór, przybywa do Budapesztu.

Natychmiast rozpoczyna szeroką działalność charytatywną. Wydaje uchodźcom żydowskim poszporty szwedzkie, ratuje ich tym sposobem przed niechybną śmiercią. Współpracując ze szwedzkim Czerwonym Krzyżem, rozdziela żywność i odzież, oraz organizuje wysyłkę setek dzieci do Szwajcarii. Paktując bezpośrednio z władzami węgierskimi i SS. ratuje od deportacji tysiące Żydów. Śmiałość swą w słusznej sprawie posuwa do tego stopnia, że niejednokrotnie wydziera w ostatnim momencie dziesiątki skazańców z transportu, idącego na stracenie do Majdanka lub Oświęcimia. To jeszcze nie wszystko; organizuje z młodych Żydów zakonspirowaną grupę, która napadała na niemieckie więzienia i ukrywała uwolnionych Żydów w bezpiecznych miejscach.

W lutym 1945 r. sowiecka armia marszałka Malinowskiego zdobywa Budapeszt. Najbardziej znaną postacią na terenie miasta był oczywiście bahater Wallenberg. Jak nie uczcić tego człowieka? Oficerowie N.K.W.D. pytają o niego i proszą go do sztabu gen. Malinowskiego.

Czegóż więc chcieli sowieccy oprawcy od człowieka — bahatera, na którego Gestapo nie śmiało podnieść ręki?

Niczego nie przeczuwając sekretarza poselstwa szwedzkiego idzie do sztabu lecz na odchodem mówi otoczeniu, że nie wie, czy jako gość, czy jako więzień. Gen. Malinowski depeszuje do Moskwy, że szwedzki dyplomata Wallenberg oddał się w opiekę władzom wojskowym. Depesza została przesłana do Sztokholmu przez zastępcę ministra Spraw Zagranicznych Dekanozewa. Kilka tygodni później Madame Kołłontaj, będąc ambasadorem sowieckim w Szwecji, oznajmiła matce Wallenberga, że syn jej znajduje się w pewnych rękach.

To była ostatnia urzędowa wiadomość o Raulu Wallenbergu. Jedenaście razy szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapytywało Moskwę o wyjaśnienie — bez odpowiedzi! Petycja o zwolnienie Wallenberga adresowana do Stalina, a podpisana przez milion sześćset tysięcy Szwedów — przepadła, jak kamień w wodę rzucony. Dopiero w 1947 r. Moskwa oznajmiła Sztokholmowi, że Wallenberg jest im nieznany...

W celi 152 więzienia Lefortowskiego w Moskwie przebywał dr. Klaudiusz Mohr, doradca prawny konsulatu włoskiego w Sofii, który został aresztowany i uwięziony, gdy czerwona armia "oswobodziła" Bułgarię. Po 6 latach pobytu w sowieckich więzieniach, dr. Mohr wrócił do rodzinnych Włoch. Ostatnio ogłosił szereg artykułów w dzenniku sztokholmskim "Dauens Nyheter", w których podaje sensacyjne szczegóły odsłaniające tajemnicę tragedii Wallenberga.

Pewnego dnia dr. Mohr słyszał, że do sąsiedniej celi 151 wprowadzono nowych więzniów. Przeczekawszy parę dni, stukaniem zapytał, kto tam siedzi. Otrzymał odpowiedź, (również stukaniem) że: Roedl, sekretarz rumuńskiego konsulatu i Wallenberg, sekretarz konsulatu w Budapeszcie.

W ciągu roku Wallenberg stukaniem opowiedział dr Morowi dzieje swego aresztowania. Gdy sowieci zwąchali porozumiewanie się więźniów, ukarali Mohra karcerem, a Wallenberga przenieśli gdzie indziej. Czy szwedzki bohater dziś żyje, dr. Hohr który szczęśliwie powrócił — nie wie!

W ten sam sposób zaproszono do sztabu armii sowieckiej W Warszawie grupę 16 Polaków armii podziemnej z gen. Okulickim na czele. Wiemy, co się stało z nimi... Tak samo sowieci wzywali tylko "na minuteczku" tysiące Polaków, którzy potym konali w łagrach. Nie inaczej, lecz tak samo zwabiono dokładnie przed 10 laty, 13 marca 1943 r. urzędników Polskiej Placówki jednego z miast obłastnych Kazachstanu, na posterunek milicji, by ich aresztować i oskarżyć o szpiegostwo.

Czy Żydzi w państwach demokratycznych, którzy tak interesują się losem szpiegów-Rosenbergów, zrobili petycję do Moskwy o uwolnienie swego bohatera Wallenberga?

(Według tygodnika Time)

J. Z.

# DWA ŚWIATY

(Dokończenie ze strony 1-szej)

A w krajach satelickich — koniec Żydów jest tylko i wyłącznie kwestią czasu. Bolszewicy liczą się w stosunkowo krótkim czasie z możliwością wybuchu wojny światowej. A Żydzi, którzy niedawno stworzyli swoje własne państwo Izraela, którzy mają największe swoje skupienie w Stanach Zjednoczonych, kapitał, prasę, film — Żydzi, w swoim własnym, dobrze zrozumianym interesie staną w tej walce po stronie Stanów Zjednoczonych i świata wolnego. Tam jest bowiem ich jedna, jedyna możliwość przeżycia. Stąd prosty i logiczny wniosek: międzynarodowy komunizm musi zlikwidować Żydów — bo ci w tej walce jaka się zbliża—będą stali po stronie zachodu. Najpierw zrobili to u siebie w domu, a z kolei przyjdzie czas na państwa satelickie. Wiedzą o tym różne Mince, Bermany, Modzelewscy (nazwisko przybrane) i inne Suche-Katze. To samo oczywiście dotyczy i innych krajów satelickich, zwanych jak na kpiny "demokracjami" Ludowymi.

I gdy się zastanawiamy nad tą nikczemną i podstępną taktyką Sowietów, jaką prowadzą zagranicą — wierzyć się nie chce, że na kuli ziemskiej jest jeszcze tylu głupców, którzy chcą służyć dla idei komunizmu. Wierzyć się nie chce, że dzisiejsi przywódcy komunistów w wolnym świecie mają jeszcze tyle odwagi... Bo przecież prawie żaden z nich nie kończy śmiercią naturalną. Jedni są wzywani do Moskwy na "kuracje" i już nigdy nie wracają z tego strasznego "sanatorium". Inni "umierają" na różne nagłe choroby zagranicą. Ostatnio Gotwald w Czechosłowacji. Jeżeli to nie pomaga — robi się poprostu proces, po którym najbardziej ideowi komuniści giną na szubienicy, jak zwyczajni zdrajcy, szpiedzy i słudzy kapitalizmu. Tak było z Rajkami w Bułgarii, Slańskiemi w Czechosłowacji i i. W Polsce podobno, jak powiadają wtajemniczeni, ma przyjść "kolej" na Bieruta, a nawet mówi się i o Rokossowskim. Ci widocznie cieszyli się zaufaniem Stalina, ale nie mają go u nowego dyktatora Malenkowa. A w tym czasie gdy jedni giną na szubienicach — właściwi mordercy zajadają kawior i popijają kaukaskie wina na Kremlu. Tak wygląda moralność i etyka sowiecka.

Ale aczkolwiek Rosja komunistyczna daleko... Niebezpieczeństwo komunistyczne blisko. Nawet i nam tu w Brazylii zagraża bardzo poważnie. Prasa brazylijska codziennie rozpisuje się na ten temat. Niedawo utworzona "Cruzada Brasileira Anticomunista" ogłosiła w prasie wykaz dziesiątek organizacji komunistycznych grasujących w naszym państwie pod najbardziej niewinnymi nazwami. Przeważają tam więc nazwy takie, jak "amigos da democracia", "amigos da Paz" (szczególnie to ostatnie słowo jest bardzo ulubione przez komunizm), "amigos do povo", itd. W wykazie tym zestawiono również spis komórek komunistycznych, zorganizowanych wewnątrz poszczególnych ministerstw w Rio de Janeiro. Widać z tego, że macki komunistyczne wdarły się niemal do wszystkich dziedzin administracji państwowej. Jest to bardzo smutny i bardzo zarazem niebezpieczny objaw. Sprawa jest poważna. Nie wolno nam jednakże faktów tych przemilczać. Z całym spokojem i cywilną odwagą należy prawdzie spojrzeć w oczy. W walce przeciwko komuznimowi musimy wszyscy stanąć do szeregów, wszyscy bez wyjątku, jeżeli pragniemy zachować wolność, religię, demokrację i nasze dotychczas szczęśliwe życie rodzinne.

F.

★ **NOWE BANKNOTY** pięcio-kruzejrowe zostały wypuszczone przez Mennicę Państwową; noszą napisy: Estampa 2.a, série 501.a oraz podpisy Ministra Skarbu i dyrektora Kasy Amortyzacyjnej.

★ **DESZCZE** zaczęły padać w Stanach objętych posuszą w północnej Brazylii; ludność jednak dotknięta klęską posuchy nadal potrzebuje wydatnej pomocy.

★ **NIESZCZĘŚLIWEMU** wypadkowi uległ senator Odilon Braga, prezes stronnictwa UDN.; spadł on z wysokości pierwszego piętra w otwór windy; wskutek defektu mechanizmu, drzwi windy otworzyły się w niewłaściwym momencie, czego nie zauważył senator Odilon; w ostatniej chwili, spostrzegłszy pomyłkę, senator Odilon Braga uchwycił się liny i dzięki temu upadek zakończył się jedynie drobnymi obrażeniami ciała; na wieść o nieszczęśliwym wypadku wiel wybitnych polityków odwiedziło senatora Odilona Bragę w szpitalu, w którym przebywa.

★ **CENA KAWY** w Brazylii wykazuje silną zwyżkę; handlarze kawą zabiegają o uzyskanie pozwolenia na podwyższenie ceny kawy. Ostatnio w Petrópolis kupcy zaczęli sprzedawać kawę po Cr. 50,00 za kilo.

★ **KAPITALIŚCI** paulistańscy zamierzają założyć duże plantacje kawy w Paragwaju, ponieważ ziema tam jest równie urodzajna a pięciokrotnie tańsza, robotnik również tańszy, a państwowe podatki o wiele mniejsze niż w Brazylii.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

● **PREZYDENTEM CZECOSŁOWACJI** został Antoni Zapotocki; jego wybór został podsunięty przez Czechosłowacką Partię Komunistyczną i następnie zatwierdzony przez parlament przez aklamację; premierem rządu został Wilhelm Siroky, a wicepremierem Antoni Nowotny.

● **KATASTROFA** samolotu wydarzyła się w pobliżu miasta Oakland w Stanach Zjednoczonych; ofiarą padł samolot "Douglas D.C.4" z tureczej linii transoceanicznej; na pokładzie samolotu znajdowało się 30 wojskowych oraz 5 osób z załogi.

● **DWA BOMBARDOWCE** amerykańskie padły ofiarą katastrofy na wyspie Terra Nova, położonej w Północnej Ameryce; w jednym bombardowcu "B-36" zginęło 11 osób; w drugim "B-29" — 10 pasażerów.

● **WIEŚ KARRENDORF** na Pomorzu wyludniła się, albowiem wszystka ludność w liczbie 150 osób w ciągu ostatniego roku potajemnie wyemigrowała do Zachodnich Niemiec, uciekając z obawy przed Sowietami.

● **CHUIJKOW**, wysoki komisarz sowiecki w Niemczech, odrzucił protest Wysokiej Komisji Alianckiej w sprawie ostatnich ataków myśliwców sowieckich na samoloty aliantów.

● **35 BOMBA ATOMOWA** została eksplodowana przez techników północno-amerykańskich na pustyni Newada; błysk z wybuchu był widoczny na odległość tysiąca kilemotrów; wybuch bomby atomowej był bacznie obserwowany przez techników amerykańskich.

● **PORT SZCZECIN** został zamieniony na sowiecką bazę wojenną; administrację miasta i portu objęła mieszana komisja sowiecko-polsko-niemiecka.

● **PREZYDENTEM** Narodowej Izby Austriackiej został wybrany Feliks Hurdes, dawny minister Wychowania, z partii ludowej.

● **DYKTATOR** Jugosławii, marszałek Tito, bawi w Londynie, przeprowadzając z przywódcami Wielkiej Brytanii polityczne rozmowy.

● **SAMOLOT** północno-amerykański "F-84" został zaatakowany przez samoloty czechosłowackie typu sowieckich "Mig-15".

Poszukuje się szwaczek do szycia koszul. Robotę oddaje się do domu.

**DOBRA PŁACA.**

Curitiba — Rua Bispo D. José 2.700 (Seminário) od godz. 12-14. Dona Margarida.

## KOMUNIKAT

**JAN PODZIEMSKI**, z obozu Hohenfels, do Brazylii przybył w 1949 niech napisze na adres: **CASIMIRO KŁOSIŃSKI, T.B.C.P. 29 Irati — Paraná.**

## RADIO POLSKIE 'ŚWIT' — D.K.O.

Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godzinie 20,30 (8.30 wieczór), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocyklów, 535 metrów.

**SŁUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE 'ŚWIT'**

Ś. † P.

## Ludwik Wachowicz

Dnia 4 bm. zmarł nagle, po krótkiej chorobie, ś.p. **LUDWIK WACHOWICZ**, syn śp. Wojciecha i Weroniki Wachowiczów, pozostawiając w nieutulonym żalu wdowę p. Bronisławę z Pianowskich Wachowiczową, czterech braci i tyleż sióstr. — Zmarły urodził się w Araucarii, gdzie ukończył szkołę powszechną, zaś dalsze studia odbywał w Kolegium Polskim w Kurytybie.

Znany z prawości swego charakteru i niezwykłych zdolności kupieckich, zaskarbił sobie szeroki szacunek jako wzorowy obywatel, syn, mąż, brat i przyjaciel. W chwili zgonu liczył 40 lat. Pogrzeb jego odbył się dnia 5 bm. w Araucarii przy współdziale licznego grona rodziny, krewnych, przyjaciół i znajowych. — Zwłoki jego odprowadził na cmentarz miejscowy proboszcz ks. Tadeusz Dziedzic.

W latach ubiegłych brał on nader czynny udział w dawnym T. W. F. JUNAK, oraz na kolonii Thomas Coelho gdzie był nauczycielem, zjednując sobie powszechne uznanie. Należał również do Twa. Soc. Ben. Recr. UNIÃO, (dawny Związek Polski).

Śmierć jego wywołała ogólną konsternację i szczere współczucie u tych, którzy go znali.

Cześć pamięci wzorowego obywatela, syna i męża.

Śpij kochany druhu i przyjacielu, co uleciawszy z wielesnych okowów, duchem swym wzbiłeś się, by u stóp Pana Wszechświata zażywać wiecznej szczęśliwości. Pamięć o Tobie w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

RODZINA I KOLEDZY

## Sociedade Ben. e Recr. "UNIÃO"

(DAWNIEJ ZWIĄZEK POLSKI) Rua Carlos de Carvalho 601.

Na polecenie Pana Prezesa, mam zaszczyt zaprosić W. Szanownych Panów Członków wraz z Rodzinami na Zabawę Taneczną, która odbędzie się w Niedzielę Wielkanocną, dnia 5-go kwietnia b.r.

**POCZĄTEK O GODZINIE 10-TEJ WIECZOREM**

Od godziny 3-ej po południu do 7-ej wieczorem, huczny Balet Dziecinny, (wyjątkowo dla małoletnich dzieci członków). Będą rozdzielane słodycze.

Uprasza się nie przyprowadzać niecżłonków na zabawy.

Orkiestra "ESTRELLA"

JAN FILIPEK — Sekretarz

## Sociedade Ben. e Recr. "UNIÃO"

Rua Carlos de Carvalho, 601 (DAWNIEJ ZWIĄZEK POLSKI)

## Walne Zebranie Roczne

Zapraszamy wszystkich członków, w myśl nowej ustawy, Rozdział III-ci Art. 36 i 40, aby raczyli wziąść udział w dwóch posiedzeniach Walnego zebrania, które odbędą się: pierwsze: dnia 12-go kwietnia b.r. z porządkiem dziennym. Wykaz z działalności i obrotu kasowego za rok ubiegły. A drugie posiedzenie dnia 26 tegoż miesiąca, w celu wybrania nowego Zarządu i Rady nadzorczej, według ustawy, rozdział IV. Art. 48. Początek Zebrań o godzinie 16-ej i w razie braku liczby członków przewidzianych w ustawach, odbędzie się posiedzenie bez względu na ilość obecnych i którego postanowienia będą miały moc prawną.

Komisja wyborcza będzie czynna do godziny 18-ej wieczorem.

Prosimy o liczny udział w zebraniach.

DR. EDWIN TEMPSKI — Prezes
JAN FILIPEK — Sekretarz.


ESCRITÓRIO TÉCNICO

**J. FICIŃSKI — Inżynier**

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. BIURO: RUA QUINZE DE NOVEMBRO, 266, 1-sze piętro — Sala 12. — EDIFÍCIO JOSE' LOUREIRO.

TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANA'

# O STALINIE

## Wywiad z ambasadorem Wacławem Grzybowskim

**Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się w dniu śmierci Stalina do dra Wacława Grzybowskiego, Prezesa Rady Narodowej R.P., jako do ostatniego przed wojną ambasadora Rzeczypospolitej w Moskwie, z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:**

**PYTANIE: W czasie kilkuletniej pracy na placówce w Moskwie był Pan Ambasadorem naocznym świadkiem rządów Stalina. Urzędowanie Pana Ambasadora przypadało na okres, kiedy jednowładztwo Stalina ustaliło się już w pełni i ujawniły się jego metody rządzenia. Dużo wcześniej, bo już w 1922 roku, Lenin pisał, że Stalin jako brutal i prostak wierzy jedynie w siłę i gwałt. Przebieg wypadków potwierdza ten pogląd. Historia nie zna równie krwawej dyktatury. Co sprawiło, zdaniem Pana, że Stalin nigdy nie chciał, czy też nie mógł zejść z tej drogi?**

ODPOWIEDŹ: Wyczerpującą odpowiedź na pytanie wymagałoby bardzo dużo czasu i miejsca. Należałoby uwzględnić niemałą ilość czynników od Stalina niezależnych, płynących z rzeczywistości rosyjskiej i dziejów Rosji. Odpowiem więc panu jedynie w charakterze "naocznego świadka", t. zn. bardzo częściowo.

Już przy pierwszych moich krokach na terenie Moskwy natknąłem się na przejawy czynnika psychologicznego, wpływającego w sposób wyraźny na postępowanie Stalina. Jest miłym zbiegiem okoliczności, że w zupełnie innych warunkach i w innym środowisku Rosji Sowieckiej dojrzał pan ten sam czynnik, kreśląc jakby syntetyczny obraz rzeczywistości sowieckiej w noweli p. t. "Strach". Tak, właśnie! Strach był ciągle u podłoża stalinowskiej polityki. Myślimy i mówimy często o Stalinie jako o siewcy grozy. Ale strach towarzyszył i jemu samemu. Dostrzegało się go odrazu w środkach bezpieczeństwa stosowanych wokoło osoby dyktatora i konstatowało się go ciągle, jako jeną z głównych przyczyn jego decyzji i jego metody rządzenia.

W jednej ze swoich książek Guilliamo Ferrero podkreśla rolę, jaką odgrywa strach w polityce dyktatorów. Umocniłby się w swoich poglądach, gdyby udając się na Kreml samochodem Kalinina, w towarzystwie szefa protokółu, obserwował, jak skrupulatnie legitymowani są przy wjeździe na Kreml i szef protokułu i szofer... Gdyby widział w Moskwie przelatujący ulicami jak burza korowód pięciu opancerzonych Packardów, co oznaczało, że Stalin udaje się w jednym z nich do swej podmiejskiej rezydencji... Kiedy w lutym 1937 r. dotarła do nas w Moskwie książka Trockiego d.t.: "La revolution trahie" (Zdradzona rewolucja) i gdy przeczytaliśmy w niej, że Kriestinskij, wybitny bolszewik, z którym byliśmy w stałym kontakcie, jako z wicekomisarzem spraw zagranicznych, nazwał kiedyś Stalina w żartobliwej rozmowie z Trockim "zielonooką małpką" - to wie dzieliśmy w korpusie dyplomatycznym, że dni Kriestinskiego są już policzone. Istotnie, w kwietniu został aresztowany, a w czerwcu "przyznał się", że był szpiegiem niemieckim. Natychmiast został rozstrzelany. Relacja Trockiego mogło być fałszywa. Ale ryzyko pozostawienia przy życiu wybitnego człowieka, który mógł się w ten sposób wyrazić, było dla Stalina za duże.

Niezwykłą wrażliwość Stalina, na sprawy jego własnego bezpieczeństwa dane mi było zaobserwować w sposób jaskrawy. — Wkrótce po przybyciu do Moskwy udałem się na posiedzenie Rady Najwyższej Związku. Ogromna sala posiedzeń na Kremlu, mieszcząca półtora tysiąca delegatów, otoczona jest na wysokości pierwszego piętra galerią lóż i głębokim balkonem. Pierwsza loża, najbliższa w linii powietrznej stołu prezydialnego, za którym zasiadają członkowie Politbiura i poprzedzona małym stolikiem, oddana była do dyspozycji akredytowanych w Moskwie ambasadorów. Na stępną zajmowali posłowie pełnomocni. Kiedy wszedłem tego dnia na posiedzenie było ono już rozpoczęte, ale dyplomaci się spóźniali i loża ambasadorska była pusta. Stanąłem więc na skraju loży i z rękami w kieszeni patrzyłem w dół, na stół prezydialny. Przyglądałem się Stalinowi siedzącemu na skraju, obok marmurowej kolumny. Obok Stalina siedział Woroszyłow. W pewnej chwili Stalin podniósł wzrok, zobaczył mnie, wychylonego w loży i przez sekundę, jakby ważył sytuację. Nagle, nie prostując się, na zgiętych kolanach zniknął za kolumną. Woroszyłow, który patrzył w inną stronę, spojrzał zdziwiony na pusty fotel. Po chwili zabrzęczały akselbanty. Obejrzałem się. Stało za mną dwóch oficerów straży kremlowskiej przy rewolwerach. Uznali widocznie, że nie ma powodu do natychmiastowej interwencji, bo wycofali się bez słowa. Na drugi dzień, kiedy przybyliśmy znowu na posiedzenie, u drzwi loży ambasadorskiej stał szef protokułu Barkow. Tłumaczył nam pokolei, że pierwsza loża musiała być zarezerwowana dla gości cudzoziemskich i że odtąd ambasadorowie będą w loży "poselskiej", a posłów przesunie się dalej. Koledzy moi i ja rozpoznaliśmy bez trudu "cudzoziemskich gości". — Byli to oficerowie policji po cywilnemu, znani nam z "czuwania nad bezpieczeństwem" szefów misji dyplomatycznych. Stalin uznał za wskazane odgrodzić się nimi nawet od... ambasadorów..

Przykłady tego typu możnaby mnożyć. Strach o własne bezpieczeństwo i władzę, był stałym podłożem stalinowskich metod rządzenia. Stalin istotnie wierzył jedynie w siłę i w gwałt. Powodem tego stanu rzeczy były, podkreślone przez Lenina, jego brutalność i umysłowe prostactwo. Obok Hitlera jest on drugim współczesnym nam przykładem dyktatora pół-inteligenta. Pomimo różnicy warunków, w Niemczech i w Rosji istniała daleko idąca zbieżność, zarówno w metodach rządzenia, jak i w rezultatach osiąganych przez nich obu w pewnych okresach. W najświetniejszych nawet powodzeniach, **obaj zawdzięczali więcej błędom partnerów**, niż własnej mądrości. — Czytałem stalinowskich elukubracji wiele i studiowałem je uważnie. Niejednokrotnie uderzał mnie prymitywizm zwrotów i efektów retorycznych, przygnębiał zupełny zanik krytycyzmu w metodzie myślenia.

**PYTANIE: W tym stanie rzeczy ,jak Pan Ambasador ocenia spadek polityczny, który po śmierci Stalina przypadnie jego następcom?**

ODPOWIEDŹ: Na spadek ten składają się elementy bardzo różnolite. Aktywem niewątpliwym są pomnożone możliwości materialne Rosji Sowieckiej. Dzięki opanowaniu państw Europy Środkowej, produkcja przemysłowa i rolnicza tych państw stoi do dyspozycji Kremla i pozwala mu na zaopatrywanie komunistycznych Chin i utrwalanie swego wpływu w Azji. Z tego samego powodu równowaga europejska jest całkowicie zniszczona i płynące stąd osłabienie zachodniej części kontynentu znacz-

(Dok. na str. 5-ej)

JAN ZBRUCZ (São Paulo)

# STALIN — WRÓG POLSKI

**W imię prawdy przypominamy czytelnikom, że ani Lenin, ani Stalin nie wywołali rewolucji w Rosji. Wybuchła ona przeciw caratowi samorzutnie, w lutym i w marcu 1917 r. w wyniku przegranej wojny na frontach i niezwykle ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej kraju. Lenin znajdował się wówczas w Szwajcarii, a Stalin na wygnaniu na Syberii, w Kurejce, obok wsi Monastyrskoje, prowincja Jenisejsk.**

**Dopiero później, w październiku tegoż roku Lenin zdobywa władzę po krwawych walkach, jakie komuniści stoczyli z rewolucjonistami.**

**Pierwszym krokiem politycznym Lenina po utrwaleniu władzy dyktatorskiej w Rosji było wywołanie rewolucji w Europie, zniszczonej długą wojną. 20 stycznia 1918 r. Lenin ogłosił: "Dwadzieścia i jedna teza". W szóstej tezie pisze: "Niema żadnej wątpliwości, że będzie rewolucja socjalistyczna (czytaj: komunistyczna) w Europie."**

**Jedynym rządem komunistycznym był rząd Beli Kuna na Węgrzech, który trwał od 21 marca do 1 sierpnia 1919 r. czyli zaledwie cztery miesiące.**

**Tak się sprawdziła przepowiednia czerwonego "proroka" o komuniźmie w Europie. Widząc, że rzeczywistość jest różna od jego przewidywań, postanowił bagnetami zrobić miejsce dla swej doktryny.**

**Droga, wiodąca do tego celu, przegrodziła dopiero co z grobu niewoli powstała Polska. Czerwony dyktator sądził, że zubożałej niewolą i wojną ludności Polski uda się z łatwością zanieść ponętne hasła rewolucjne na bagnetach.**

**Ale naród polski, mimo długiej niewoli i rozdarcia na trzy zabory, szybko zjednoczył się wokół sztandarów z ryngrafem Matki Boskiej Częstochowskiej i pod wodzą Józefa Piłsudskiego stoczył z hordami bolszewickimi zwycięską bitwę nad Wisłą.**

**Cóż by się stało ze zniszczoną długą wojną światową Europa, gdyby nie było cudu nad Wisłą?**

**Komisarz Stalin, jako wojenny doradca grupy południowej, prowadził oddzielną, własną kampanię, nie oglądając się na kooperację z wojskami frontu zachodniego, które pod dowództwem Tuhaczewskiego i Smilgi stanęły naprzeciw Warszawy.**

**Gdy wodzowie bolszewicy frontu zachodniego spostrzegli, że Polacy ściągnęli wszystkie siły pod Warszawę, nagwałt wydają rozkazy, by wojska frontu południowego, zamiast zajmować Lwów, ruszyły na północny zachód, na linię Zamość-Lublin, i zaatakowały flanki wojsk polskich.**

**Ambitny Stalin rozkazu nie usłuchał, bo wraz z Woroszyłowem pragnął zdobyć Galicję i okryć się sławą wojenną. Późniejszy "genialny" wódz, popełnia fatalny błąd taktyczny. Dopiero pod groźbą Komitetu Centralnego w Moskwie zdecydował się na wykonanie rozkazu i ruszył na północ, lecz było już za późno. Nawet groźnej podówczas konnicy Budiennego niełatwo było przebyć przestrzeń trzystu km. Tymczasem Wojsko Polskie 16 sierpnia przeszło do przeciwnatarcia i zadało bolszewikom decydującą klęskę.**

**A. Jegorow w specjalnej monografii "Lwów — Warszawa" wyd. w 1929r. pragnie zmniejszyć winę swoją i Stalina ,pisząc: "Front południowo wschodni prowadził taktykę operacyjną zupełnie niezależną, bez oglądania się na sytuację ogólną całej kampanii w Polsce, albo na akcję na sąsiednim froncie zachodnim, nie udzielając temu ostatniemu w momencie decydującym potrzebnej współpracy."**

**My zaś wiemy, że kogo Pan Bóg chce ukarać, temu rozum odbierze...**

**Autor był komendantem wojsk sowieckich grupy płn. wschodniej a Stalin komisarzem wojennym tej grupy.**

**Trocki, przeciwnik wyprawy na Polskę, złożył całą winę za niepowodzenie tej kampanii na Stalina.**

**Późniejszy dyktator, niezapominając do śmierci urazy, zemścił się na Trockim wydaleniem go zagranicę, a później zamordowaniem w Meksyku.**

**Ta klęska w Polsce paliła go lata! Czekał cierpliwie, gromadząc siły. Czego nie dokonał orężem, pragnął osiągnąć pieniądzmi i podstępem, zapomocą 5 kolumny, która miała rozsadzić Polskę od wewnątrz. Istnieje w Związku Radzieckim liliteratura o tym, jakim sposobem komuniści mieli wywołać w krajach sąsiednich rewolucję.**

**Stalin cierpiał na uraz psychiczny. Mścił się, nie u miał przebaczyć, lub choćby zapomnieć. Kto stanął mu na drodze, ginął prędzej, czy później. Czekał, aż doczekał chwili stosownej.**

**23 sierpnia 1939 r. zawarciem paktu z Niemcami wywołuje II. wojnę światową. Czwartym rozbiorem Polski zemścił się za doznaną przed 19 laty klęskę. Następuje szereg aktów martyrologii ludu polskiego, jakiej nie znały dzieje Polski nawet za caratu. Zbrodnie Murawiewa — wieszatiela niczym w porównaniu ze zbrodniami Stalina. Carat wieszał jednostki polskich patriotów, na Sybir wysyłał tysiące. Stalin wymordował odrazu kilkanaście tysięcy polskich oficerów w Katyniu, a dwa miliony cywilnej ludności, mężczyzn, niewiast i dzieci wysłał na skonanie w posiołkach i łagrach. Ze szczególną zawziętością węszono w więzieniach w 1939 — 1941 r. którzy z więźniów walczyli przeciw Rosji w 1920 r. by ich bez sądu wysłać niewiadomo dokąd. Był to nakaz z góry, przygotowanie Katynia.**

**Gdy Hitler po dwóch latach przyjaźni niespodzianie uderzył na dawnego sprzymierzeńca, Stalin był o krok od katastrofy. Ratują go państwa zachodnie!!**

**Jeszcze raz uśmiechnęło mu się szczęście, iż mógł oszukać nowych sprzymierzeńców po to, by chytrością zdobyć Polskę i jeszcze dziewięć krajów wschodnio-europejskich.**

**Po raz drugi mści się na polskim narodzie w sposób bardziej bezwzględny, podstępny. Zmusił Polaków do niewolniczej pracy o głodzie i w strachu, oraz nauczył ich mordować się wzajemnie za okruch wątpliwej władzy, którą im wspaniałomyślnie wydzielił.**

JAN ZBRUCZ

DR. JAN STOŻYŃSKI

# POWODY SOWIECKICH — "CZYSTEK" —

Strach a zarazem oburzenie opanowuje każdego, kto czyta o wiecznych czystkach, aresztowaniach i procesach pokazowych w Rosji. Jaki potworny cel mają Władcy Kremla w pogromie Żydów, objawiający się po pokazowym procesie w Czechosłowacji, aresztowaniem 9-ciu żydowskich lekarzy, między którymi znajdują się wybitni uczeni. Oskarża się ich o chęć zamordowania wybitnych obywateli sowieckich przez fałszywe leczenie i stawianie fałszywych diagnoz, a w szczególności już popełnionego mordu na Żdanowie w roku 1948. Różne są domysły odnośnie do tego celu.

Może być zjednanie sobie państwie Wschodnio-niemieckim, by po zawarciu z nim nazistów w demokratycznym pokoju, przyłączyć jeszcze jedno państwo w poczet satelitów.

Może być zjednanie sobie nazistów w zachodnim państwie niemieckim, by oderwać je od zachodnich mocarstw i przeszkodzić uzbrojeniu Niemców.

Może być zjednanie sobie państw arabskich, by zaszczepić tamże zasady komunizmu i uszczęśliwić tamtejszą ludność jeszcze jednym rajem.

Mogą być wszystkie trzy zamierzenia, lub może żadne z nich, a cel może znajdować się w zupełnie innej dziedzinie.

W każdym narodzie pewien odłam społeczeństwa odnosi się z nienawiścią do Żydów. Dzieje się to w największej mierze u Rosjan, gdzie doszło ongiś aż do krwawych zajść w Kiszyniewie, we Francji i Anglii, a pośrednio u innych narodów jak Niemców, Polaków, Rusinów, Rumunów, Czechów, Słowaków, Kroatów, Serbów a nawet Włochów mniej lub więcej, stosownie do okoliczności. Tu pozwolę sobie na niejaką degresję. Nienawiść ta nie pochodzi stąd, jakoby Żydzi byli jakąś odrębną, zgubę przynoszącą rasą, lecz jest wynikiem ich słabości jako naród. W każdym stworzeniu począwszy od drobiu, poprzez większą zwierzynę, aż do człowieka, a skończywszy na narodzie istnieje instynkt zwalczania słabszego i doprowadzenia go do upadku.. Dlatego też Żydzi od niepamiętnych czasów byli w starożytności zwalczani przez swych sąsiadów, a po rozproszeniu byli prześladowani przez inne narody.

Jako dowód mogę przytoczyć fakt, że skoro Żydzi zebrali się w sobie i utworzyli suwerenne państwo, potrafili nie tylko zrzucić z siebie znienawidzony mandat angielski, ale odparli tak skutecznie napady państw arabskich, że te, mimo iż pod względem obszaru i ilości mieszkańców są olbrzymami w porównaniu z lilipucim państwem Izraela, nie odważyłyby się poraz wtóry rozpocząć kroki nieprzyjacielskie. Od tego czasu państwo Izrael zdobyło sobie uznanie innych narodów.

Prześladowanie Żydów znane jest pod tytułem antysemityzmu. Tym antysemityzmem posługiwały się różne rządy lub partie mające decydujący wpływ na rząd wtedy — by się wyrazić słowami Hamleta — "gdy w państwie szerzy się zgnilizna". By odwrócić uwagę danego społeczeństwa od tej zgnilizny, kurczowo skierowano myśli jego na inne tory, co też po większej części, a w szczególności w carskiej Rosji, się udawało. Wiedział o tym też Hitler, i skoro jego partia narodowo-socjalistyczna stała jeszcze na bardzo słabych nóżkach, z całym impetem poświęcił się temu celowi, który doprowadzi go do najwyższej władzy, ba nawet marzył o zawładnięciu całego świata.

Że u sowietów dużo tej zgnilizny się nagromadziło, jest to rzecz powszechnie znana, a w szczególności: W państwach satelickich daje się odczuć brak żywności, nietylko w Czechosłowacji, ale i w Polsce i na Węgrzech, które to państwa jako rolnicze produkują dostateczną ich ilość, lecz brak powstaje wskutek wywożenia żywności do wschodnich Niemiec i Rosji. W Sowietach nie wykonano planu 5-letniego, na całym obszarze brak mieszkań i ludzie gnieżdżą się w norach, brak materiałów odzieżowych, a w niektórych częściach kraju brak opału. Ludzie są przemęczeni wyścigami pracy, żyją w ciągłym strachu, a aresztowanie i wywożenie do łagrów i obozów pracy są wskutek różnych doniesień na porządku dziennym. Ludzie boją się spotykać ze znajomymi, a korespondencja z Zagranicą, nawet z własnymi dziećmi pozostałymi za żelazną kurtyną, jest połączona z niebezpieczeństwem. To władcom Kremla dostatecznie znane, a więc trzeba użyć pogromu Żydów.

Że trafiło to na lekarzy jest spowodowane oburzeniem ludności, z powodu skandalicznych stosunków sanitarnych, chociaż lekarze najmniej w tym ponoszą winę i wskutek precedensu z przed 15-tu laty. Wtedy to był czas walki między Stalinem a Trockim, a ówczesny prokurator Wyszyński oskarżył lekarzy Lewina i Kassakowa, jako też profesora Pletniowa o zamordowanie Gorkija, jego syna Peszkowa, Mężyńskiego i Kujbyszowa na polecenie ówczesnego komisarza ludowego dla spraw wewnętrznych Jagody. Pikanteria polega na tym, że między obecnie oskarżonymi znajduje się Władimir Nikoticz Winogradów, który swoim orzeczeniem jako rzeczoznawca, naturalnie pod naciskiem, doprowadził do zasądzenia podsądnych.

Lecz na tym nie koniec. Tak samo jak obecnie, oskarżonymi są lekarze, lecz mogą otrzymać oskarżenie inżynierowie, naukowcy lub inni, jeżeli są Żydami. Jeszcze dużo głów się potoczy, jeszcze dużo łez popłynie, jeszcze dużo rozpaczy zapanuje, lecz to nie przekona towarzysza sowieckiego, że stosunki zmienią się na lepsze. Natomiast mimo pięknych słów obecnego władcy Malenkowa wygłoszonych po śmierci Stalina o jedności, możemy oczekiwać jeszcze dużo niespodzianek. Jeżeli czystki w dalszym ciągu będą przeprowadzane wielu z tych, którzy dzierżą władzę mogą zasiąść na ławie oskarżonych i naturalnie powezmą samokrytykę, i przyznawać się będą do czynów których nigdy nie popełnili.

**Fazenda das Lages 12.III.53**

**Dr. Jan Stożyński**

# Co powiedział

**GENERAŁ GRUENTHER?**

LONDYN, (PAT) - W związku z mową senatora Fergusona, oraz ostatnią odezwą Rządu Rzeczypospolitej do Kraju, przypomnieć należy, że gen. A.M. Gruenther, szef sztabu NATO oświadczył na łamach paryskiego wydawnictwa "Carrefour", co następuje :

"Jest rzeczą absolutnie potrzebną podtrzymać nadzieje ludów za żelazną kurtyną. Nie wierzę jednak, że będzie można uwolnić te ludy bez wojny. Obecnie nie ma mowy o rozpoczynaniu takiej wojny. **Z drugiej strony wydaje mi się, że daremne i niebezpieczne będą próby organizowania za żelazną kurtyną ruchów oporu w formie sabotażu i akcji podziemnej.** Represje wówczas byłyby bezlitosne, o wiele bardziej bezlitosne od tych, które stosowali Niemcy w okupowanej Europie. **Nie przez zrzucanie na spadochronach pistoletów uwolnimy wschodnią Europę.** Jedyną rzeczą, jaką możemy zrobić, jest podtrzymanie zaufania, jakie te ludy mają do nas, a to przez wykazanie im, że jesteśmy silnie i ściśle zjednoczeni".

**SŁOWO BOŻE**

**NA NIEDZIELĘ PALMOWĄ**

**Ewangelia zapisana u św. Mateusza (12 w. 1 — 9)**

*Onego czasu: Gdy się przybliżali do Jeruzalem i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus wysłał dwóch uczniów, mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a niebawem znajdziecie oślicę przywiązaną i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie do mnie. A jeśliby wam kto co mówił, powiedzcie, że Pan ich potrzebuje, a natychmiast puści je. A wszystko to się stało, aby się wypełniło, co powiedziane jest przez Proroka, mówiącego: Powiedzcie córce Syjońskiej: Oto zdąża ku tobie król twój cichy, siedzący na oślicy (Zach. 9, 9) i na oślęciu, synu podjarzemnej. Idąc tedy uczniowie uczynili, ja im przykazał Jezus. I przywiedli oślicę z oślęciem, i włożyli na nie szaty swoje, a jego posadzili na nie. A wielka rzesza słała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i rzucali na drogę. Rzesze, które wyprzedzały i które postępowały za Nim, wołały mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach!* (117 ,26).

**STAŁ SIĘ POSŁUSZNYM AŻ DO ŚMIERCI (Fil. 2,5-11)**

**Jedną z moralnych chorób, która nęka społeczeństwo, to choroba nieposłuszeństwa.**

**A przecież bez posłuszeństwa prawowitej władzy nie może istnieć społeczeństwo. Stąd, jeśli kiedy, to w dzisiejszych czasach zapatrzyć się trzeba na Tego, który będąc Panem wszechrzeczy, stał się posłusznym Matce Najśw. i św. Józefowi, stał się posłusznym, nawet tym, którzy Go o śmierć przyprawili.**

**Nie będzie dobrze na świecie, dopóki nie zapanuje sprawdziwe posłuszeństwo dla tych, którzy postawieni na świeczniku władzy.**

**Posłuszeństwo bowiem jest spójnią, co łączy poszczególnych członków w jedną całość, podobnie jak cement, co spaja kamienie i cegły w jednolitą budowę. Bez prawdziwego posłuszeństwa prawowitej władzy, rodziny, stowarzyszenia i państwa byłoby podobne do kupy kamieni, luźnie leżących, a nie powiązanych w harmonijną budowę cnoty.**

**Źle zrozumiała niezawisłość była przyczyną naszej stupiędziesięcioletniej niewoli, brak posłuszeństwa bożym nakazom, był przyczyną naszych pierwszych upadków, które wtrąciły nas w haniebną niewolę złego nałogu.**

**Stąd by stać się wolnymi w prawdziwym tego słowa znaczeniu, trzeba naśladować Tego, którego dewizą życia było pełnienie Woli Ojca, który nie tyle słowami, ile przykładem własnego życia naucza nas tej rzadkiej dziś cnoty, bo stawszy się posłusznym, był nim aż do śmierci, a śmierci krzyżowej.**

**X W. S.**

**ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO**

# KATOLICKIE MISJE NA ŚWIECIE

**BRAZYLIA NAJWIĘKSZYM NARODEM KATOLICKIM**

New York, (IC) — Misyjna Krucjata Katolickich Studentów przygotowała dokładną mapę rozmieszczenia katolików w świecie. Mapa uwzględnia wszystkie ostatnie statystyki kościelne i świeckie i przypuszczalnie jest najbardziej szczegółowym wykazem rozmieszczenia katolików w świecie.

Według tej mapy najbardziej katolickim państwem jest miniaturowa europejska republika Andorra, której cała ludność bez wyjątku, czyli 5.231 mieszkańców, jest katolicka. Następnymi wybitnymi katolickimi terenami są dwie wyspy francuskie w Ameryce: St. Pierre i Miquelon. Na dalszym planie stoi Hiszpania i Włochy. Następujące kraje posiadają 99 procent ludności katolickiej: Wyspy Południowego Pacyfiku Wallis i Futuna, południowo-amerykańska republika El Salvator, Wyspa Malta na Morzu Śródziemnym, arcyksięstwo Luksemburskie, republika San Domingo i Columbia.

Co do bezwzględnych liczb katolików, Brazylia posiada 47 i pół miliona katolików, Włochy 46 milionów, Francja 35, Stany Zjednoczone 29, Hiszpania 28 i pół, Niemcy 26 i Polska 21 milionów katolików. Zaludnienie świata według mapy wynosi obecnie 2 miliardy 386 milionów ludzi, z czego 20 procent czyli 457 milionów wyznaje wiarę katolicką. Mapa daje statystykę 176 krajów, z których 34 posiada mniej niż jeden procent katolików. Z tego pięć: Grendlania, Afganistan, Butan, Mongolia i Tybet, nie posiadają prawie zupełnie katolików.

Z kontynentów największy procentowo rozwój katolicyzmu wykazuje Afryka, gdzie powstają coraz gęstsze placówki misyjne. Kongo Belgijskie oraz brytyjska Uganda posiada już obecnie 25 procent ludności katolickiej. Również sąsiednia Ruanda-Urundi jest w 29 procentach katolicka.

# SIOSTRA PASQUALINA

Siostra Parqualina Lehnert jest najstarszą z trzech zakonnic franciszkanek, prowadzących prywatne gospodarstwo Ojca św., przyrządzających mu jedzenie i doglądających osobistej garderoby. Wszystkie trzy pochodzą ze szwajcarskiego klasztoru w Menzingen.

Siostra Pasqualina, licząca dziś 70 lat, pracowała przed 40-tu laty w opactwie Benedyktynów w Einsiedel, gdzie przez kilka lat z rzędu bawił, lecząc swe płuca, młody pracownik papieskiego Sekretariatu Stanu Eugenio Pacelli.

Gdy w roku 1917 Mgr. Pacelli został Nuncjuszem Apostolskim w Monachium, powołał do prowadzenia gospodastwa w nuncjaturze siostrę Pasqualinę, o której pracowitości i sumienności miał możność przekonać się uprzednio. Odtąd przez całych 35 lat Siostra Pasqualina służy najpierw nuncjuszowi Pacelli, następnie kardynałowi-sekretarzowi stanu Pacelli i wreszcie Papieżowi Piusowi XII.

Postaci tej poświęcił niedawno specjalny artykuł mediolański tygodnik "Epoca".

Dowiadujemy się z niego, że Siostra Pasqualina posiada niewyczerpaną energię, jest pedantką, maniery ma nieco władcze i temperament choleryczny. Jej wierność w stosunku do Papieża jest absolutna; Ojciec św. odwzajemnia się bezwzględnym zaufaniem. Siostra Pasqualina jest jedynym w świecie człowiekiem, który do pewnego stopnia "komenderuje" Papieżem. Pius XII bowiem, którego życie osobiste ujęte jest w ramy żelaznej dyscypliny, upoważnił sędziwą zakonnicę do zwracania Mu uwagi, ilekroć ustalony porządek dzienny ulega zakłóceniu. To też zdarza się, że gdy audiencja udzielona prałatom, przeciąga się poza godzinę wyznaczoną na posiłek, do pokoju wsuwa się siostra Pasqualina i pod rozbawionem oknem Papieża wzywa gości, by sobie poszli. Ona również przypomina Papieżowi, że należy pójść na codzienną przechadzkę, zażyć lekarstwo, lub iść spać. Do niej należy wymiana rękawów, które Papież nakłada sobie przy pisaniu, a także po zakończeniu codziennych audiencji zmycie alkoholem prawej ręki Papieża i pierścienia, całowanego przez setki ludzi.

Do siostry Pasqualiny należy także specjalny dział w osobistej dobroczynności Papieża. Zdarza się niejednokrotnie, że u jakiegoś zubożałego rzymskiego arystokraty, zbyt dumnego, by prosić o pomoc, zjawia się stara zakonnica, przynosząc pomoc pieniężną. Siostra Pasqualina ma wreszcie prawo uczestniczenia w codziennej Mszy św., którą Papież odprawia w swej prywatnej kaplicy. Ilekroć z powodu choroby nabożeństwo nie odbędzie się, siostra idzie wtedy na Mszę św. do bazyliki św. Piotra i z jej zjawienia się wnoszą watykańscy dostojnicy, że w tym dniu Ojciec św. jest niedysponowany.

# Modlitwy za greko-katolików

DETROIT, (IC )— W całych Stanach Zjednoczonych odbyły się w dniu 12 marca modlitwy za prześladowanych za żelazną kurtyną biskupów, kapłanów i wiernych obrządku greko-katolickiego. Równocześnie z modlitwami odprawione zostały w wielu miejscowościach nabożeństwa w obrządku bizantyjskim.

Detroit, pod protektoratem Kardynała Edwarda Mooney, odprawione zostało nabożeństwo liturgiczne (Masz św.) równocześnie na intencję rumuńskich męży bizantyńskich i pięciu księży rzymsko-katolickich na intencję rumnńskich męczeników komunizmu. Po nabożeństwie odbyło się zebranie, zorganizowane przez Stowarzyszenie Rumuńskich Katolików w Ameryce, na którym przemawiała między innymi wypędzona z Rumunii księżna Iliana.

# ODZNACZENIA dla kapelanów amerykańskich

Washington, (IC) — Siedemdziesięciu kapelanów amerykańskich, pracujących wśród żołnierzy amerykańskich na Korei, otrzymało 115 odznaczeń wojskowych. Z pośród dwunastu kapelanów marynarki, odznaczonych "Purpurowymi Sercami", jest pięciu kapelanów katolickich. Oprócz tego dwudziestu dwóch kapelanów katolickich otrzymało wysokie odznaczenia za bohaterstwo i poświęcenie na froncie.

Między odznaczonymi znajdują się również kapelani amerykańscy pochodzenia polskiego, jak np. ks. Artur Kuliński z Milwaukee, i ks. Barlik z Pennsylvanii. Liczba kapelanów w wojskach amerykańskich jest obecnie większa niż w czasie ostatniej wojny. Naprzykład w czasie drugiej wojny światowej każda dywizja morska miała szesnastu kapelanów. Obecnie posiada ich przepisowo 26, nie licząc kapelanów specjalnych jednostek, przydzielonych do każdej dywizji.

**800 KSIĘŻY KATOLICKICH USUNĘLI KOMUNIŚCI Z PARAFII NA WĘGRZECH**

Doniesienia ze źródeł katolickich wskazują, że reżim węgierski usunął przemocą z zajmowanych parafii 800 księży katolickich za przeciwstawienie się komunizmowi.

W grudniu 1952 roku węgierski minister dla spraw religijnych, Horvath zwrócił się do biskupów katolickich, by zmniejszyli o 10 procent liczbę kapłanów po parafiach ze względu na trudności gospodarcze. Ponieważ księża biskupi odmówili temu żądaniu, dlatego Horvath nakazał bezpiece przeprowadzenie wśród wszystkich księży śledztwa, które ustaliło, że znaczna ilość księży katolickich nie zgadzała się z polityką reżimu węgierskiego. Wynikiem tego śledztwa były masowe zwolnienia księży w różnych parafiach.

# KOMUNIZM JAKO RELIGIA

**Salt Lake City, (IC) — Przemawiając na zjeździe Synów Amerykańskiej Rewolucji w Salt Lake City, Biskup Robert Dwyer z Reno stwierdził, że komunizm staje się coraz bardziej rodzajem monstrualnej i niewiarygodnej religii, której podstawą jest ubóstwianie Lenina i Stalina.**

**"Łatwo dla nas chrześcijan jest patrzeć z politowaniem na rodzącą się nieracjonalną religię komunizmu, powiedział Biskup Dwyer. Nie możemy jednak zapominać, że za tym monstrualnym wyznaniem stoi niesłychana siła fizyczna, która totalnie panuje nad milionami umysłów przypuszczalnie racjonalnych mężczyzn i kobiet... Tragedią obecnego świata chrześcijańskiego jest fakt, że komunizm wykazuje wielką gorliwość w szerzeniu swego ersatzu religijnego, gdy tymczasem narody chrześcijańskie nie dokładają wystarczających starań do zachowania tego co posiadają". Biskup wezwał Amerykanów do obudzenia się z letargu i do czynu celem zachowania zagrożonych przez komunizm wolności i tradycji chrześcijańskich.**

# AMERYKANKI potępiają antysemityzm

CHICAGO, (IC) — Stowarzyszenie Katolickich Córek Ameryki, grupujące obecnie około 50 tysięcy członków, obchodzi w obecnym roku pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia. Z okazji tej odbył się w Chicago jubileuszowy kongres tego stowarzyszenia.

W czasie zjazdu Córki Ameryki uchwaliły szereg rezolucji, między innymi rezolucję, potępiającą antysemityzm, praktykowany przez komunistów za żelazną kurtyną. Rezolucja stwierdza, że komuniści stosują zasadę ludobójstwa i usiłują wymordować pewne narodowości i pewne rasy. Córki Ameryki potępiają sowieckie prześladowanie religii oraz mordowanie ludzi jako zbrodnię przeciwko ludzkości. W innej rezolucji Stowarzyszenie piętnuje 'niesprawiedliwości' ustawy imigracyjnej McCarrana i domaga się przeprowadzenia w niej zasadniczych zmian.

Z NIWY MISYJNEJ

# MISJE GŁOSZONE PRZEZ 350 MISJONARZY

W mieście Bilbao, w Hiszpanii, w czasie obecnego Wielkiego Postu 350 kapłanów ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy urządziło równocześnie we wszystkich kościołach misje święte. Hiszpańska prowincja Księży Misjonarzy jest bardzo liczną; w seminarium Zgromadzenia znajduje się około 500 kleryków; corocznie, zastęp z około 80 nowych kapłanów staje do pracy misyjnej.

**NA WĘGRZECH ZAMKNIĘTO DOMY ZGROMADZENIA**

Barbarzyński reżim komunistyczny, szalejący na Węgrzech, wtrącił do więzienia wielu księży katolickich. Między innymi bardzo wielu członków Zgromadzenia Księży Misjonarzy przebywa w więzieniu; domy Zgromadzenia zostały pozamykane przez komunistów.

**WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ**

Jak nam donoszą z Rzymu, reżim jugosłowiański wypuścił na wolność wielu księży z więzień; między innymi, od wielu lat przybywało w więzieniach wielu członków ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Obecnie, wypuszczeni na wolność, zaczynają podejmować swe prace duszpasterskie i misyjne.

# W KTÓRYM ROKU NASTĄPIŁA ŚMIERĆ CHRYSTUSA?

Po dwunastu latach poszukiwań w archiwum Watykanu, Nuncjusz papieski Borgonini Duca oświadczył, że śmierć Chrystusa przez ukrzyżowanie Go przez Żydów, nastąpiła dnia 7 kwietnia 30 roku naszej ery. Ponieważ Watykan uznaje prace nuncjusza apostolskiego za odpowiednie, wynika z tego, że Chrystus liczył 30 lat swego życia ziemskiego a nie 33, jak mówi o tym liczba naszych wieków.

Jeśli Kościół uzna oficjalnie datę 7 kwietnia, jako dzień Ukrzyżowania Zbawiciela, będzie to wielkim wydarzeniem w świecie katolickim, gdyż fakt ten zmieni zasadniczo tryb życia 500 milionów chrześcijan na całym świecie. Obecnie jak wiadomo, wszystkie święta ruchome w roku, są zależne od daty dnia Zmatwywstania Pańskiego. Dzień ten jest wyznaczony przez astronomów w sposób bardzo skomplikowany, mianowicie: obliczają oni odmiany księżyca, szukając daty pełni, która wypada 21 marca lub w najpierwszych dniach po dwudziestym pierszym. Wielkanoc zaznaczana jest na niedzielę po pełni, która waha się między 22 marca i 23 kwietnia. Obliczona w ten sposób data Zmartwychwstania Pańskiego, wyznacza na cały rok datę świąt ruchomych, jak Wniebowstąpienie, Zielone Świątki, Boże Ciało i inne.

Od dłuższego już czasu organizacje społeczne, zarządy szkół i administracje państwowe, proszą Ojca św. o ustalenie daty Zmartwychwstania na jeden i ten sam dzień każdego roku. Prace podjęte przez Nuncjusza Apostolskiego, ks. Gorgonini-Duca zdają się być pierwszym krokiem w tej dziedzinie i o ile będzie nie możliwością ustalenia daty Zmartwychwstania Pańskiego na jeden i ten sam dzień, istnieje możliwość przeznaczenia jej na pierwszą niedzielę po 7 kwietnia każdego roku.

**DOM I RODZINA**

# MATKA I CÓRKA

Angielskie pismo "Sunday Pictorial" rozpisało niedawno ankietę na temat, jak ma się zachowywać dorosła córka wobec swojej matki i jakie są przykazania dla matki, mającej dorosłą jedną lub więcej córek. Z odpowiedzi nadesłanych do redakcji tego pisma wynika, że:

1. Matka musi wiedzieć bez warunkowo, dokąd udaje się jej córka.

2. Córka powinna mówić matce, z kim wychodzi i być koniecznie w towarzystwie koleżanki na balu.

3. Dorosła córka nie może bez pozwolenia swojej matki iść do kawiarni z obcymi mężczyznami.

4. Młoda dziewczyna nie powinna wypić więcej jak jeden kieliszek trunku na wieczorku towarzyskim.

5. Dorosła córka nie powinna mieć więcej jak dwa wieczory wolne w tygodniu i wtedy też musi powrócić do domu przed jedenastą wieczorem.

6. Jeśli córka jest zatrzymana w towarzystwie dłużej jak do jedenastej godziny, powinna zawiadomić matkę i określić dokładnie miejsce, gdzie się znajduje. Musi bowiem pamiętać o tym, że matka jest o nią niespokojna.

7. Kawaler, starający się o względy córki, powinien być zawsze przedstawiony rodzicom w początkach idylli.

8. Towarzysze zabaw i spacerów młodych dziewcząt nie powinni nigdy mieć więcej jak dwadzieścia pięć lat.

9. Córka powinna zwierzać się matce ze sposobu zachowania się towarzyszących jej chłopców i z tego, co oni jej mówią i co ona im odpowiada.

10. Dorosła córka nie powinna wychodzić niespodziewanie z domu z obcymi mężczyznami. Młodzi chłopcy pragnący jej towarzyszyć, powinni przyjść po nią do domu rodziców i przy każdej okazji panienka powinna dbać o to, by przyszli. Inne znajomości, a przeważnie te, zrobione okazyjnie na ulicy, nie należą do dobrego tonu.

**NA SEMINARIUM W ARAUCARIA**

Pewna osoba z Orleansu złożyła na budowę Seminarium św. Wincentego a Gaulo kwotę Cr. 50,00. Zarząd składa serdeczne podziękowanie.

# Triduum na intencję Polski

**W Wielki Piątek 3 kwietnia o godzinie 10,30 w Kościele Księży Misjonarzy w Kurytybie, odprawi się uroczysta Droga Krzyżowa, za umęczony naród polski z kazaniem pasyjnym księdza prof.Fr. Stawarskiego.**

**W Wielką Niedzielę 5 kwietnia o godz. 10,30 odprawi się tamże uroczysta Msza św. o zmartwychwstanie Polski zpod przemocy komunistycznej z kazaniem ks. prof. Wł. Serzyski.**

**W niedzielę Przewodnią dnia 12 kwietnia przypada uroczystość Miłosierdzia Bożego; okolicznościowe kazanie na Mszy św. o godz. 10,30 wygłosi ks. J. Kotliński.**

**Zapraszamy wszystkich Rodaków na te podniosłe nabożeństwa w intencji wyzwolenia z kajdan komunizmu udręczonej Polski.**

# O STALINIE

## WYWIAD Z AMBASADOREM WACŁAWEM GRZYBOWSKIM

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3-EJ)

Istotnym składnikiem spadku politycznego po Stalinie jest szeroko zakrojony plan walki ze światem kapitalistycznym. Jest on połączony z programem dalszych zaborów. W chwili obecnej plan ten polega na wywoływaniu zatargów, powiększających napięcie stosunków międzynarodowych, na podtrzymywaniu odległych, wyczerpujących Zachód wojen — w Indochinach, na Malajach i w Korei, — wreszcie na organizowaniu zamieszek w punktach strategicznych jak: Maroko, Tunis, Eigpt i Iran. Nie jest wykluczone, że następca, czy następcy Stalina, będą usiłowali plan ten zamaskować, lub go nawet chwilowo poniechać. Bardzo jest wątpliwe, aby mogli to zrobić. Podważyłoby to samąrację komunistycznego państwa sowieckiego i poważnie zagroziłoby jego strukturze wewnętrznej. Jest to tym mniej prawdopodobne, że cała działalność Stalina lat ostatnich zniszczyła nieomal całkowicie wszelką głębszą ideologię komunizmu. Podzielam w tym zakresie pogląd, że rola partii komunistycznej niezwykle zmalała i że jest ona już tylko narzędziem państwa sowieckiego. Kanonem politycznym tego państwa jest nieuchronność konfliktu ze światem kapitalistycznym i, jak słusznie stwierdził Litwinow, "nawrót do przestarzałej koncepcji bezpieczeństwa, oparty wyłącznie o konsyderacje terytorialne" Stosunki Związku Sowieckiego z innymi państwami, pozostawione przez Stalina, trudno jest poczytywać za aktyw polityczny. Kręte drogi dyplomacji stalinowskiej znane już są całemu światu i mają ustaloną opinię. W rozmowie z posłem szwedzkim w Moskwie który się żalił, że Sowiety ciągle mu coś obiecują, a nigdy nic nie dotrzymują, zamknęłem moje obserwacje w formule: — "Co pan chce, panie kolego, mamy do czynienia z rządem, który często siebie podziwia, ale nigdy się nie szanuje". — Zapewne i dziś znajdą się amatorzy "pokojowego handlu" z Sowietami, ale rozczarują się rychło i nieuchronnie.

Smutny także jest spadek stalinowski w zakresie kultury. Poziom moralności indywidualnej i publicznej spadł niezwykle nisko. Pod wpływem systemu sowieckiego dokonana została specyficzna selekcja typów najgorszych. Ludzie przyzwoici, lub ideowi, zostali w znacznej mierze wytępieni. Ostały się nato miast co sprytniejsze kanalie. Upadł niezwykle poziom rosyjskiego obyczaju. Wiara w Boga i cnota ostać się mogły tylko w ukryciu, w głębi serc. Twórczość literacka i artystyczna regulowana przez państwo, są na niezwykle niskim poziomie. Uwstecznienie w dziedzinie naukowej jest znaczne, mimo "genialnych" elukubracji Stalina. Głównym źródłem postępów technicznych jest sieć szpiegowska i chętni do współpracy z komunizmem... uczeni cudzoziemscy.

W sytuacji wewnętrznej Związku sowieckiego, rząd Stalina nie przyczynił się do trwałego usunięcia żadnej z istniejących trudności. Plan gospodarczy Rosji Sowieckiej charakteryzuje wysoce jednostronny rozwój ciężkiego przemysłu i bardzo niezadawalniający stan rolnictwa. — System bezwzględnego kapitalizmu państwowego, musi być nadal utrzymywany przy pomocy terroru. "Dyktatura proletariatu" pozostaje ciągle dyktaturą nad proletariatem. Wyzysk mas pracujących przez państwo-przedsiębiorcę jest gorsze od wyzysku kapitalistycznego. Oznaki rozkładu wewnętrznego, które ujawniły się w Rosji w chwili wkroczenia armii niemieckiej w 1941 r., mogą się łatwo powtórzyć. Jest to tym bardziej możliwe, że polityka narodowościowa Stalina nie osłabiła dotąd tendencji odśrodkowych narodów, które już w okresie rewolucji 1917 roku dał wyraz swoim dążeniom do niepodległości. Czynniki te nie będą na pewno w stanie ujawnić się i działać bez nacisku zewnętrznego na Rosję Sowiecką. Rewolucję wewnętrzną należy uważać za wykluczoną tak długo, jak długo panuje w Sowietach ustrój, uniemożliwiający wytworzenie się jakichkolwiek przejawów opinii publicznej. Również możliwości jakichś "przewrotów pałacowych" na Kremlu i możliwości "walki o władzę" pomiędzy spadkobiercami, nie należy przeceniać. Tym niemniej, stan rzeczy pozostawiony w zakresie wewnętrznym przez Stalina, mieści w sobie na pewno wiele niebezpieczeństw. Określenie "kolos na glinanych nogach" jest nadal ścisłe.

Trudno wreszcie nie wspomnieć, o bardzo istotnym składniku spadku politycznego po Stalinie. Jest nim stworzony przez niego potworny system zakłamania. Zakłamanie to jest integralną i nieodzowną właściwością całej rzeczywistości sowieckiej. Przykładem, jakąś charakterystycznym, jest przemówienie Stalina na XIX Kongresie Partii Komunistycznej Z.S.S.R., do delegatów czterdziestu czterech partii komunistycznych, działających poza Związkiem Sowieckim. W przemówieniu tym Stalin powiedział dosłownie: "... z liberalizmu państw kapitalistycznych nie pozostało już śladu. To, co nazywano "wolnością jednostki", już nie istnieje. Sztandar wolności demokratyczno-burżuazyjnych wyrzucony został za burtę. Uważam, że to wy, przedstawiciele partii komunistyczno-demokratycznych, będziecie mieli obowiązek podnieść ten sztandar i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie zgromadzić wokół siebie większość narodu". — Nie mniejszą troską napawa Stalina — gdyby wierzyć jego słowom — zanik suwerennej niepodległości państw. "... burżuazja" — mówił Stalin — "sprzedała za dolary prawa i niepodległość narodu. Sztandar niepodległości narodowej i suwerenności, wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że wypadnie wam podnieść ten sztandar, jeżeli chcecie stać się siłą kierowniczą narodu..." Oto co mówił Stalin, który sam zniszczył wszelki ślad wolności osobistej i podeptał niepodległość tylu narodów.

Co uczynią z tym spadkiem potwornego zakłamania jego spadkobiercy? Bardzo będzie trudno go się wyrzec i bardzo nie łatwo, nie posiadając autorytetu Stalina, brnąć w zakłamaniu dalej.

Uporczywa wola Stalina pozostawi po sobie, w gruncie rzeczy, **jedynie olbrzymi i potężny aparat złożony z policji, z agentur komunistycznych, rozsianych po całym globie i milionowych armii.** Są to narzędzia ucisku, działań wywrotowych i agresji. Tylko po tej linii aparat ten może być wykorzystany. Do pokojowego współżycia z wolnymi narodami i do ułożenia normalnego życia w Rosji, jest on całkowicie nieprzydatny.

**Rozmowę przeprowadził — ROMAN ORWID-RULICZ**

### WYDAWNICTWO "WICIK ŻYWICA"

W związku z notatką zamieszczoną kilka tygodni temu w LUDZIE o przyjmowaniu przedpłaty na książkę p.t. "WICIK ŻYWICA" — Czarnyszewicza, Redakcja "LUDU", wskutek trudności spowodowanych niestałością kursu pieniężnego, jest zmuszoną zawiesić dalsze przyjmowanie przedpłaty, aż do porozumienia się z Autorem.

**Redakcja.**

**Tak dla bohaterskiego narodu polskiego, jak i dla Anglików, Amerykanów i Brazylian, ludzi wszystkich ras, jest jedna tylko cena, lecz zawsze przyjacielska w składach CASAS PERNAMBUCANAS, które sprzedają materiały łokciowe po najniższej cenie w całej Brazylii. Kolory mocne i miłe.**

**PRAÇA TIRADENTES, 562**

**Av. Rep. Argentina, Portão, 4.095. — CURITIBA**

### ISKIERKI

* **Walter Pitkin,** profesor psychologii, który napisał poczytną książkę "Życie zaczyna się po czterdziestce", zmarł w Kalifornii, przeżywszy lat 75. W gabinecie zmarłego znaleziono niedokończony rękopis nowej książki: "Używajmy życia".

* **W Montrealu** zmarła zakonnica, siostra Maria Klotylda Brousseau, przeżywszy 104 lata. Była ona zakonnicą 87 lat i pracowała w klasztorze do 90 roku życia.

* **Podczas robienia** porządków w laboratorium bakteriologicznym przy uniwersytecie w Michigan, znaleziono zapomnianą próbówkę. Po zbadaniu zawartości stwierdzono, że znajduje się tam niebezpieczna bakteria, która przeżyła 35 lat w zagubionej próbówce.

* **Rodzina** niemieckiego żołnierza z drugiej wojny światowej, który powrócił cało do domu, otrzymała po raz trzeci notyfikację, że "zmarł on". Trzecia notyfikacja zawiadamiała, że poległ on pod Monte Cassino i podawała numer grobu na cmentarzu. Poprzednie dwa zawiadomienia mówiły, że zginął on w 1945 i w 1946 r.

* **Blisko 6 milionów** ludzi z prowincji Bombaj, zamieszkujących 6.815 wsi, dotkniętych jest głodem. Władze po raz pierwszy oficjalnie ogłosiły, że w tej prowincji panuje "głód", przedtem mówiły o "braku żywności".

* **Statek brytyjski** "Monarch" (10.000 ton) wszedł do portu Spezia (Italia), skąd rozpocznie zakładanie nowego kabla podmorskiego do Brazylii. Poprzedni kabel przecięty został podczas wojny. Koszt założenia kabla — 7.500 milionów kruzejrów.

* **W Płd. Afryce** zaczęto wyrabiać środek trujący na muchy z radioaktywnych suszonych chryzantem.

### KLUB MATRYMONIALNY "NADZIEJA"

"Mnie wiodła miłości tęsknota i w Tobie znalazłem (łam) ją." Jeżeliś osoba z dobrą intencją to zapisz się dziś do Polsko-Amerykańskiego i Światowego Klubu korespondencyjno-matrymonialnego — Klub Nadzieja. "Listy cię wyślą na ślubny kobierzec". Za pomocą klubu odszukasz odpowiednią osobę. Samotnej osobie jest smutno i tęskno. Klub dyskretnie usługuje od roku 1940 elicie samotnych polskich i innych narodowości kobiet i mężczyzn z całego świata. Poszukamy ci męża lub żonę: lecz za ciebie nie możemy listu do skrzynki włożyć. Podaj wyraźnie nazwisko i adres — bo poczta listy zwraca.

**STASIA MASTALERZ**

**P.O. Box 411 Troy, New York, U.S.A.**

**Adwokat**

**DR LUCJAN KASPRZAK**

— MÓWI SIĘ PO POLSKU —

**Biuro przy ulicy 15 de Novembro, 548, piętro I, tel. 592. Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cu- — — — dzoziemców. — — —**

Maria Czeska-Mączyńska

# PIĘCIU CHŁOPAKÓW pana majstra

Powieść

(19)

— Jak się masz, Polek? Przytyłeś i wyglądasz jak solidny kupiec. A mnie poznałeś, co?

— Witek! — ucieszył się Apolinary w pierwszej chwili bardzo szczerze, pocałowali się nawet z dubeltówki, aż mlasnęło. Ale potem zaraz ostygnął. Brat, na pewno, że brat, ale kto go tam wie, po co przyjechał. Więc już mniej radośnie zapytał: — Czemuś nie przyszedł na górę, tylko kazałeś mnie tu do siebie wołać?

Tamten się uśmiechnął.

— No tak, wiesz, o tej porze zwykle ludzie jadają kolację, u was pewno też, nie chciałem przeszkadzać, tym więcej, że twojej żony nie znam. Dziwnie jakoś tak spadać komuś na kark. A przy tym chciałem sobie z tobą swobodnie pogadać. Tam byłby stryj, stryjenka, i cała rodzina. Pójdziemy sobie gdzieś na jednego...

— Nie chodzę "na jednego".

— Jakiś porządny?

— Zawsze nim byłem.

Coraz wyraźniej sztywniał Polek.

Ale Witek wsunął mu rękę pod ramię i wyciągnął na ulicę.

— To wstąpimy na małą czarną; musicie mieć tu przecież jakąś kawiarnię?

— No dobrze, a gdzie zanocujesz?

Małe mamy mieszkanko, ale zawsze dwa pokoje i Dora może ci rozłożyć kanapę. Przecież nie masz pociągu powrotnego, aż jutro w południe. Jeżeli więc zanocujesz, to wstąpię do sklepu i powiem Dorze przez telefon, że będziesz u nas nocował.

— Jeżeli ci to nie sprawi różnicy... Nie chciałbym bowiem...

— No przecież tyle chyba jeszcze mam, żeby brata przyjąć.

Weszli przez sień do sklepu i Polek połączył się z mieszkaniem. Tymczasem wzrok Witka ślizgał się po zasobnym wnętrzu: dwóch subiektów pakowało towar, a mały chłopak ważył do torebek. Do Polka odnosili się tu wszyscy życzliwie, ale i z pewną lękliwą rezerwą.

Rozmowa przez telefon trwała krótko i wyszli ze sklepu na ulicę.

—Dobrze ci, zdaje się idzie. Zasobny sklep — zauważył Witek.

Ot, tak sobie; staram się, jak mogę. Niejedno można było lepiej urządzić, gdyby stryj nie był taki skąpy, ale staruszek coraz więcej dziecinnieje i boi się każdego wkładu.

Za to pewnie pończocha rośnie...

A żebyś wiedział.

— Takie skąpiszony to zwykle wszystko w domu trzymają. Stryj Józef, to też po pudełkach, po kątach. Naszukaliśmy się ze stryjenką, a pewno nie wszystko się znalazło.

— Dobrze ci idzie?

— Marnie.

— Dlaczego? Przecież kino, to złoty interes.

—Był, jak było jedno, ale teraz są dwa i zabijają się wzajemnie.

Weszli do kawiarni i zajęli miejsce przy stoliku. Teraz dopiero Polek mógł się dobrze przyjrzeć bratu.

Szczupły, wysoki, przystojny, miał jednak w oczach coś niepewnego. Nie mogły te oczy patrzeć wprost i uciekał spojrzeniem.

— Dwie czarne i koniak — dysponował Witek, zapalając papierosa.

Z początku nie bardzo im szła rozmowa, temat się urywał, ale potem zjechali na młodzieńcze wspomnienia i obaj się rozkrochmlaili. Miło było wspominać dawne, dobre czasy, rodzinny dom i radosne dzieciństwo.

Oczy Polka stały się pogodne i wesołe.

Pamiętasz? To, tamto?...

I nigdy potem nie było już tak, jak w domu.

Wiele to już lat...

A śmierć ojca... Właściwie z nią skończyło się dla nich beztroskie życie i każdy poszedł własną drogą. A Gapa, sławny...

zrobili w Paryżu!

— Czytałeś dzisiejsze gazety? Jaką mu owację

I w oczach Witka błysnęło złe światło.

— Tak, jednemu wszystko, a drugiemu nic.

Wypił koniak i zawołał o drugi, a potem o trzeci...

Bezbarwne oczy nabrały blasku.

—Ja właściwie przyjechałem tutaj z prośbą do ciebie, Polu. Ciężko to powiedzieć, ale chcą nas zlicytować, to jest stryjenkę, a co za tym idzie i mnie. Podatki zaległe, długi, uzbierało się tak jakoś, że wybrnąć trudno. Jak pójdzie pod młotek, to i koniec... Wiesz jak to przy licytacji: za grosze sprzedadzą, zrujnują człowieka do szczętu.

— Cóż ja ci mogę poradzić?... — sztywniał znowu Polek i żal mu było, że był przed chwilą dla brata taki serdeczny i wylany.

A tamtemu w nerwowej ręce drżał papieros.

— Mam takiego, co pożyczy, ale powiada, jak ktoś za pana poręczy... Gdybyś ty mógł...

— Ja? Z czego? Własnego nic nie mam.

— Ożeniłeś się przecież, jak mówisz bogato.

— To majątek żony, nie mój i ja nim dysponować nie mogę. A u stryja mam pensję, jak każdy su-

czął Polek tęsknić do jej obecności, jak człowiek sprawowany za wypoczynkiem. Była brzydka, ale była taka słoneczna, że z każdym dniem stawała mu się do życia konieczniejsza. I teraz uśmiechała się do niego, a on się zaraz rozchmurzał i też odpowiedział uśmiechem.

— Poluś, coś tam stryjowi w gazecie pokazywał?

— Jak moi bracia robią się sławnymi.

Jeden wielki pisarz a drugi wielki śpiewak. Człowiek się naharuje całe życie a nigdy o nim w gazetach nie napiszą.

— Wydrukują nekrolog, jak zapłacisz — drwił stryj.

— Nie bądź zazdrosny, Polek, powinieneś się cieszyć, że im się tak dobrze powodzi.

— Miałbym czego zazdrościć, gryzipiórek i pajac.

— Ej, nie gadaj! Dyzio pięknie pisze, tak jakoś do serca. Nieraz się spłakałem nad jego powieścią, a ty nie czytasz a krytykujesz.

— Mam tam czas na czytanie.

Weronika wniosła wieczerzę, kwaśne mleko z czarną kaszę. Pochyliła się, postarzała, ale po dawnemu stawała dzielnie czoło ofenzywie stryja Antoniego teraz. Do Polka zawsze mówiła po imieniu; przecież mu w głodnych czasach niejedną kromkę chleba wetknęła i niejeden raz własny obiad oddała, z litości nad jego młodym żołądkiem. Więc i teraz rozstawiając szklanki zwróciła się młodego Cielętkiewicza po swojemu:

— Był chłopiec ze sklepu, że na Polka tam jakiś pan na dole czeka i prosi żeby zeszedł. Interes jakiś ma.

—Co za jeden?

— Nie wiem, chłopak mówi, że zdaje się nie tutejszy.

Pal go licho, może chyba zaczekać, aż zjem. Nawet wieczór człowiekowi wytchnąć nie dadzą. Moja Doro, trzeba po kolacji do sklepu zajść i dopilnować, żeby poważyli cukier i mąkę na kilowe i dwukilowe paczki, bo jutro sobota i trzeba, żeby towar był przygotowany.

— Dobrze, Polu.

—Ciekawy jestem, co to znowu za gość. Ani do sklepu ani na górę, tylko w bramie czeka...

Zjadł szybciej niż zwykle, wypił mleko, stryjenkę w rękę pocałował a żonę po ciemnych włosach pogłaskał w przechodzie:

—Postaram się zaraz wrócić.

— Kapelusz weź i kurtkę, na dworze zimno — ostrzegała życzliwie.

Więc zarzucił kurtkę na ramiona i zbiegł na dół. W słabo oświetlonej sieni spostrzegł wysokiego mężczyznę, przechodzącego się miarowo.

— Czy to pan chciał się ze mną widzieć? Cielętkiewicz jestem.

A tamten w śmiech.

# POSSUA O SEU TRANSPORTE PRÓPRIO!

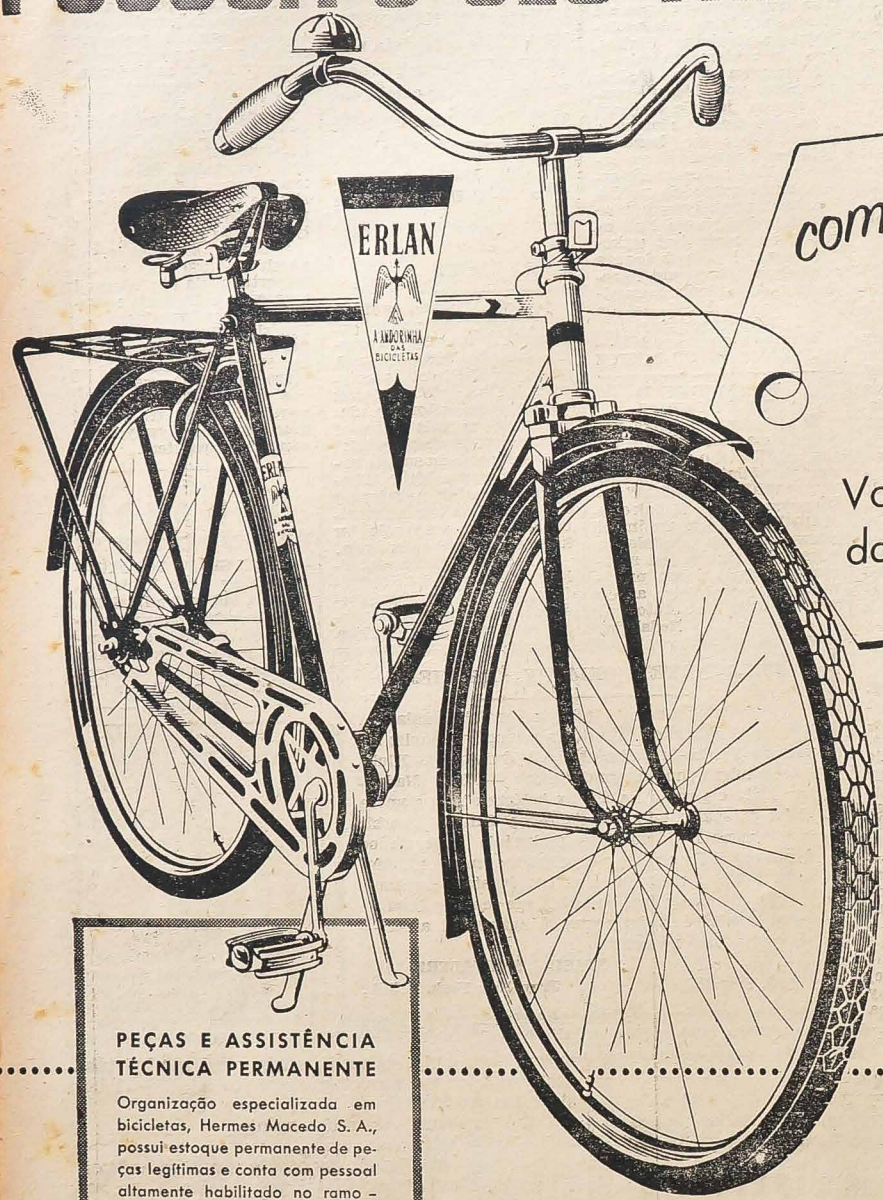


com apenas
**cr$ 150,00 MENSAIS**
**sem entrada e sem mais nada**

Você pode ter a sua bicicleta **ERLAN** da famosa fábrica sueca Monark

VOCÊ GASTA PELO MENOS ISTO COM O TRANSPORTE, POR MÊS:

| | |
|---|---|
| Ida para o trabalho (25 dias)..... | $ 25,00 |
| Ida e volta no almôço (25 dias).... | $ 50,00 |
| Volta à tarde (25 dias)..... | $ 25,00 |
| Passeio aos domingos..... | $ 20,00 |
| Tempo perdido em "filas"..... | ? |
| | $ 120,00 |

Acrescente à sua despesa obrigatória apenas 30,00, para ter sua condução própria. Sem entrada, sem quaisquer complicações e com uma prestação mensal reduzida, você pode adquirir imediatamente a sua bicicleta ERLAN — a andorinha das bicicletas — agora oferecida na "Venda Especial" de Hermes Macedo S. A.

**Venha buscar a sua bicicleta ERLAN em nossa "VENDA ESPECIAL"**

**PEÇAS E ASSISTÊNCIA TÉCNICA PERMANENTE**

Organização especializada em bicicletas, Hermes Macedo S. A., possui estoque permanente de peças legítimas e conta com pessoal altamente habilitado no ramo — duas garantias para o sempre perfeito funcionamento de sua bicicleta ERLAN.

**Hermes Macedo S/A**

IMPORTAÇÃO E COMÉRCIO

CURITIBA: Rua Barão do Rio Branco, 189/209 — PONTA GROSSA — LONDRINA — MARINGÁ — BLUMENAU


biekt po tylu latach pracy; z tego odłożyć było by trudno.

— Włożyłeś swego czasu swoje dwa tysiące, więc chyba masz jakiś udział.

— Dostałem w procencie od stryja mieszkanie.

— No, ale w każdym razie, gdy stryj umrze, to tobie przypadnie wszystko, więc... Zresztą, to przecież tylko forma, poręczysz, a ja potem zapłacę i tyle tylko, że podpis położysz i nic więcej.

— Podpis się łatwo kładzie, Witku, ale trzeba go zawsze kłaść rozważnie, żeby nie żałować. Na tyle, widzisz, jestem kupcem, żeby wiedzieć, jaką wagę ma podpis.

— Ech, pedant jesteś. Proszę jeszcze jeden koniak. — Wychylił go za jednym zamachem i zapalił nowego papierosa. — Ile ja już razy za kogoś ręczyłem, ile weszli podpisałem, na wołowej skórze, by nie spisał. Trzeba mieć, widzisz, trochę uczynności i dla drugich. Nic przecież właściwie nie ryzykujesz. Nie pożyczasz mi przecież, tylko za mnie poręczysz, a ja oddam w terminie.

— Z czego?

— Mogę na loterii wygrać.

— O, to już na pewne.

— No, dlaczego? Nieraz ludzie wygrywają. Przecież, co jest licytacja. Nie chodzi mi w tym wypadku nawet o mnie samego. Cóż? Sam jestem i zawsze gdzieś coś potrafię zarobić, ale myślę o ciotce. Stara jest i trudno się jej będzie przyzwyczaić do nowych warunków życia.

— Szkoda, że o niej nie myślałeś wcześniej. Ładnie ją wykierowałeś, nie ma co.

— Ja?!

— No, pewno! Majątek był przecież jej, a ty nim zarządziłeś, i puściłeś.

Oczy Witka uciekły.

—Kryzys...

— Łatwa wymówka dla wszystkiego. Żebyś mniej palił, mniej pił i co ja tam wiem, co jeszcze... Przykro mi bardzo, ale nie mogę za ciebie poręczyć, poprostu dlatego, że wiem, że nie oddasz na czas i musiałbym płacić.

— Nie ufasz mi?

— Nie ufam. Nawarzyłeś sobie piwa, to je sobie sam wypij. Proszę płacić.

— Posiedźmy jeszcze, dopiero dziesiąta.

— Obiecałem żonie, że o dziesiątej najpóźniej będziemy w domu, byłaby niespokojna. Zresztą nie stać mnie na nocne zabawy.

— No, trudno, znaczy się więc, że nie chcesz mi pomóc? Tak, z rodziną to zwykle tak, kochają cię, dopóki nie trzeba workiem ruszyć, ale jeżeli trzeba pomocy, to nagle rodziny nie ma i radź sobie sam. Zwykła rzecz.

—Trudno, mój drogi, wymagać, żebym ja pracował i oszczędzał na to, żebyś ty miał co puszczać.

Polek zapłacił i wyszli.

Deszcz padał drobny, zimny, zmieszany ze śniegiem.

Polek żałował, że zaprosił brata na noc, była teraz między nimi jakaś wroga obecność, potęgująca się z każdą chwilą.

W domu stryjostwo już spali. Dora czekała z herbatą.

Uprzejmie przywitała mężowego brata, rozmowa jednak utykała co chwilę.

Po pół godzinie wyczerpały się wszystkie tematy.

Oczy Dory były coraz więcej senne.

Polek ziewał; o tej porze zwykle już spali.

Wreszcie Dora przeprosiła.

— Brat wybaczy, nie nawykliśmy do siedzenia po nocy. Cały dzień się człowiek krząta, to w końcu z nóg leci. Przepraszam, ale my już pójdziemy spać.

— Ależ, proszę bratowej, może mógłbym jednak dostać jaką książkę, jaką powieść; nie nawykłem chodzić spać tak z kurami i z przyjemnością poczytałbym trochę.

— Poszukam.

— Gdyby ci czego było jeszcze potrzeba, to tylko zawołaj — usiłował być uprzejmym Polek. — A do łazienki idzie się przez korytarz, na lewo.

—Dziękuję, pamiętam jeszcze dokładnie rozkład domu z czasów, gdy tu byłem jeszcze chłopcem ze stryjostwem. Dobranoc.

— Dobranoc.

Dora przyniosła jakąś powieść.

* * *

W jakiś czas potem smuga światła przeświecająca przez drzwi sypialni zgasła...

* * *

Kanapa była twarda, a Witek zdenerwowany i to razem sprawiło, że zasnąć nie mógł.

Za oknem monotonnie zlewała się woda z rynny i stukały o szyby krople deszczu.

Powieść była nudna, więc przestał czytać i także zgasił światło.

Cisza nocy podsuwa dziwne myśli...

I Witek nagle pomyślał, że on się trapi o pieniądze, a tam, o kilka kroków, z pewnością leżą w szafie z bielizną albo w komodzie oszczędności stryja Antoniego. Pewno w jakich starych pudełkach, albo zaszyte w pantoflach, jak to było u stryja Józefa. Stryj Antoni pewno ma podobne schowki. Polek mówił przecież, że trzyma wszystko w domu.

Idzie się przez korytarz, a potem na lewo sypialnia stryjostwa...

Nad ranem, w deszczowy dzień, śpi się mocno.

Latarkę elektryczną ma w kieszeni palta.

Trzeba tylko cicho i ostrożnie...

Bardzo cicho i bardzo ostrożnie...

Witkowi przypominają się różne podobne sceny z filmów.

Potem przeczeka do piątej...

Na dole stróż otwiera bramę o piątej, bo do sklepu przychodzi chłopak zamiatać, wyjść łatwo bez zwrócenia uwagi, a Polek...

No co, wróci z posagu Dory, bo przecież na policję nie da znać... Zresztą, zostawi kartkę, że sobie tę kwotę pożyczył...

(Ciąg dalszy nastąpi)

# MIĘDZYNARODOWA OPIEKA PRAWNA

## INSTRUKCJE DLA ZORGANIZOWANIA I DZIAŁALNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ OPIEKI PRAWNEJ (A. J. I.)

Upoważniony przez Centralny Zarząd Tow. CZERWONY KRZYŻ BRAZYLIJSKI, który na zebraniu w dniu 22 lutego b. r. utworzył służbę Międzynarodowej Opieki Prawnej — stosownie do postanowień: Międzynarodowa Konferencja w Sztokholmie z 1948 r. i XII Międzynarodowa Konferencja w Hanowerze z 1951 r. — postawiam wydać poniższe instrukcje dla zorganizowania i działalności wspomnianej Międzynarodowej Opieki Prawnej.

Art. 1. Międzynarodowa Opieka Prawna, która jest oddziałem Sekretariatu Generalnego — będzie miała zadanie zapewnienia Uchodźcom, Bezpaństwowym, Wysiedleńcom wojennym i innym ofiarom cywilnym wojny, potrzebnej im opieki prawnej, która może być rozszerzona na cudzoziemców i Związki, które jej zażądają w następujący sopsób:

a) — na żądanie osób, czy związków, ułatwiać obronę ich praw, doradą i występowaniem u ich boku wobec Sądów i Administracji publicznej, przez adwokatów i pełnomocników należycie uprawnionych.

b) — układanie próśb, wezwań, zażaleń i innych aktów potrzebhych;

c) — po zatwierdzeniu przez Rząd, legalizować i potwierdzać dokumenty wystawione zagranicą i tłumaczenia tychże, wykonywać inne czynności związane z udzielonym upoważnieniem Władz publicznych;

d) — ułatwiać na wezwanie polubowne załatwianie sporów między objętymi Art. 1;

e) — dostarczać przedstawicielstwom dyplomatycznym i konsularnym na ich wezwanie wniosków i informacji odnośnie stanu prawnego cudzoziemców w obliczu Prawa Brazylijskiego;

f) — przedstawiać Prezydium, czy Sekretarzowi Generalnemu wnioski, dla przedkładania tychże Rządowi, czy Kongresowi Narodowemu, z wezwaniem podjęcia środków odnośnie ich praw, dla ułatwienia włączenia ich do życia Kraju;

g) — zawiadamiać Prezydium, czy Sekretarza Generalnego w sprawach ogólnych, mogących przyczynić się do opieki prawnej osób do których odnosi się Art. 1.;

h) — ogłaszać w miarę możności wskazówki i wyjaśnienia Praw Narodowych i cudzoziemskich, związanych z Międzynarodową Opieką Prawną.

ART. 2. Międzynarodowa Opieka Prawna, ma utrzymywać się własnymi środkami, bez obciążenia funduszów Tow. Czerwony Krzyż Brazylijski.

ART. 3. Międzynarodowa Opieka Prawna będzie składać się z jej Przewodniczącego (Presidente), wspomaganego przez doradców i delegatów w Stanach, wszystkich mianowanych przez niniejsze Prezydium z tym, że nominacje doradców i delegatów mogą być dokonane na wniosek Przewodniczącego Międzynarodowej Pomocy Prawnej.

ART. 4. Przewodniczący Międzynarodowej Opieki Prawnej, będzie odpowiedzialny wobec niniejszego Prezydium za właściwe działanie swych czynności.

ART. 5. Do obowiązków Przewodniczącego Międzynarodowej Opieki Prawnej czy jego zastępcy, będzie należało:

a) zapewnić należyte działanie Międzynarodowej Opieki Prawnej w granicach przewidzianych uprawnień w tej instrukcji i reprezentowanie jej wobec niniejszego Prezydium, jak też Władz, po odpowiednim upełnomocnieniu;

b) podpisywanie korespondencji Międzynarodowej Opieki Prawnej, oraz orzeczeń i innych aktów odnoszących się do wykonywanych czynności, wszystko w granicach uprawnień przewidzianych tymi instrukcjami, czy aktami Prezydium lub Sekretarza Generalnego, które okażą się potrzebne dla wiernego i wydajnego działania Międzynarodowej Opieki Prawnej;

c) przedkładanie niniejszemu Prezydium kwartalnych i rocznych sprawozdań bilansów.

ART. 6. Pomoc udzielana przez Międzynarodową Opiekę Prawną, będzie bezpłatną, jednakże ma ona prawo do zwrotu kosztów przez zainteresowanych w granicach ustalonych przez niniejsze Prezydium, za wyjątkiem od osób znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.

ART. 7. Dla pokrycia wydatków związanych z osobami, które nie posiadają środków, Międzynarodowa Opieka Prawna będzie mogła przyjmować dobrowolne opłaty, dary, i legaty i przygodne dochody.

ART. 8. Dla zastępowania Przewodniczącego w czasie jego nieobecności, Prezydium wyznaczy jego zastępcę.

ART. 9. Współcześnie z utworzeniem Międzynarodowej Opieki Prawnej, poczynając od tej daty, wygasa Rada Prawna Organizacji Pomocy dla Uchodźców.

ART. 10. Po rozwiązaniu Międzynarodowej Opieki Prawnej, wszystek jej majątek przechodzi na Tow. Czerwony Krzyż Brazylijski, żadne trzecie osoby nie będą miały prawa roszczeń.

Rio de Janeiro 21 marca 1952 roku.

(Podpisano:)
(Podpisano:) VIVALDO PALMA LIMA FILHO — Presidente C. V. B.

Biuro Przewodniczącego Międzynarodowej Opieki Prawnej, Dra. Romana Poznańskiego mieści się przy — rua México 41, sala 206 — Rio de Janeiro, Distrito Federal.

# HUMOR Z POLSKI

### Z ŻYCIA DYREKTORA FABRYKI

"Dziś powróciłem z urlopu. Odpoczynek — to wielka rzecz! Czuję gigantyczny przypływ energii i siły. Do licha, ma się ochotę pracować, tworzyć, a nawet porywać z motyką na słońce!

Zanim zdążyłem usiąść przy biurku, przyszła komisja z centrali. Będziemy kontrolować jakość produkcji. Cóż, znakomicie! Sam nawet chciałem zabrać się do tego. Po godzinnym pobycie, członkowie komisji opuścili fabrykę. W ślad za nimi przybyła nowa komisja — z działu finansowego. W czasie, gdy grzebaliśmy się w papierach, przyszły jeszcze trzy komisje: remanentów, amatorskiej twórczości artystycznej i bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Pierwszym dwom wręczyłem odpowiednie dokumenty, natomiast pożarnicy zmusili mnie do wdrapania się z nimi na strych.

Gdy ukończyłem pracę z komisją do gaszenia ognia, na podwórku fabrycznym oczekiwały mnie trzy nowe komisje: sanitarna, samochodowa i traumatyczna — do badania urazów. Dla zaoszczędzenia czasu, zacząłem udielać wyjaśnień wszystkim odrazu, ale szybko się zagmatwałem. Im bardziej kręciłem, tym mocniej naciskali mnie inspektorzy. Najgorzej złościła mnie komisja twórczości atrystycznej. Oskarżała mnie, że ukryłem przed społeczeństwem jakiegoś żonglera — samorodny talent. Niewiedomo, czym by się to wszystko skończyło, gdyby nie dwu energicznych młodzieńców, którzy zażądali ode mnie sprawozdań z rozwoju hodowli żywego inwentarza. Pomimo zmęczenia, zdobyłem się jeszcze na zdziwienie. Przecież w naszej fabryce, oprócz dwóch kotów, nie ma żadnego żywego inwentarza!

Nie zdążyłem jeszcze udzielić rzeczowej odpowiedzi energicznym młodzieńcom, gdy członek komisji fabrycznej orkiestry dętej zażądał podpisania protokółu o stanie nieużywalności basheliconu. Podpisałem.

Smutnie się uśmiechając, podszedł do mnie sekretarz i powiedział:

— Gratuluję. Przybyło jeszcze sześć nowych komisji!

Spiesznie udałem się do gabinetu. W poczekalni panował niebywały hałas. Ze czterdzieści osób, wymachując ankietami, domagało się dyrektora. Z trudnością udało mi się przecisnąć do gabinetu. W ślad za mną weszło czterech mężczyzn i jeden z nich wydobył w milczeniu z teczki ankietę, wydrukowaną na trzydziestu dwu arkuszach cienkiej bibułki. Zaczął wypytywać, ile jest w fabryce urn, bocznic kolejowych, doktorów nauk, wagonów pulmanowskich i rur. Zrozumiałem, że nie mogę nawet marzyć o tym, żeby się wyrwać z ich rąk przed ranem następnego dnia. Nagle, drzwi się otworzyły i do pokoju z hałasem wdarła się jakaś kobieta z nową teczką skórzaną. Bez słowa wyciągnęła mnie za rękę z gabinetu. Wybiegliśmy na podwórko, przebiegliśmy obok hali fabrycznej i wpadliśmy do stołówki. Tutaj kobieta oświadczyła, że jest przewodniczącą komisji do ujawniania stłuczonych pozaplanowo naczyń. W milczeniu uścisnąłem jej dłoń, zanurzyłem głowę w pierwszej z brzegu misce z wodą i wygiegłem na podwórko.

Gdy wpadłem do poczekalni, zastałem już tam ponad sto osób. Nikt nie zwrócił na mnie uwagi. Byłem uratowany. Wmieszałem się w tłum i jako pełnoprawny człowiek którejś z komisji, zacząłem wraz z innymi żądać ukazania się dyrektora".

### BO CO TY POTRAFISZ?

Do reżimowego Ministra Kultury zgłasza się jego serdeczny kolega szkolny z prośbą o protekcję w sprawie uzyskania posady państwowej.

— Włodek, daj mi jakąś posadę, siedzieliśmy przecież na jednej ławce w szkole. Powinieneś mi pomóc.

— Hm — zastanawia się minister — dyrektorów departamentu mam już w komplecie, naczelników też, trzeba by chyba kogoś wywalić..

Kolega przerywa mu, mówiąc:

— Daj mi może jakieś skromniejsze stanowisko, wystarczy funkcja jakiegoś referenta...

Minister krzywi się i odpowiada:

— Wolałbym nie, bo co ty potrafisz? Ale pamiętam ze szkoły, że byłeś skarżypytą. Zrobię cię więc naczelnikiem personalnym.

### W INTERESIE ROBOTNIKÓW

Żona robotnika pyta w spółdzielni o wędlinę i słyszy odpowiedź sklepowego:

— "Nie będzie wędlin do wtorku".

Klijentka: "A może dostanę jakichś jarzyn?"

Sklepowy: "Nie będziemy mieć żadnych jarzyn przed czwartkiem".

Klijentka: "Może więc coś do pieczenia. Czy mogę kupić mąki?"

Sklepowy: "Mąka wszystka sprzedana. Nie będziemy mieć mąki przed piątkiem".

Klijentka: "To dlaczego macie sklep otwarty?"

Sklepowy: "W interesie robotników".

### PRZESĄDNY BIERUT

Chodzą słuchy, że od kiedy Bierut został premierem stał się bardzo przesądny. Dowiedziawszy się o tym, że przybyła ostatnio do Warszawy grupa cyganów ma między sobą znakomitego wróżbiarza, kazał go wezwać do siebie.

— Słuchaj — zwrócił się do starego cygana — musisz mi wywróżyć kiedy i jak umrę,

Cygan spojrzał na duży portret Stalina, nieznacznie się uśmiechnął i podejmując podaną przez Bieruta rękę, zaczął dokładnie śledzić jej linie życia.

No... — zaczął cygan — widzę wszystko jak w zwierciadle... Umrzecie obywatelu, ale kiedy i jak nie wiem... Jedno jest pewne. Nie będzie to, ani na 1-Maja, ani w rocznicę wielkiego Manifestu Lipcowego, ale... ale to będzie naprawdę wielkie święto!

Szpilki 11. I. 1953


Sumiennie wykonuje się recepty okulistów

**Otica Curitiba**

Jedyna specyfikowana
IRMÃOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Rua Monsenhor Celso, 31
(Matriz)
Praça Zacarias, 92 (Filial)
PONTA GROSSA
Rua 15 de Novembro, 499
(Filial)

**BIURO ADWOKACKIE**

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
DR ZACARIAS EMILIANO SELEME
DR EDWARD ŻELAK

Załatwiają:— Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, rolnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — Telefon: 2174 — CURITIBA

**CASA DE SAÚDE**
**Dr. Moysés Paciornik**

OODZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI
KOMPLETNE URZĄDZENIE DLA PORODÓW I OPERACJI
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — Fone 444 — CURITIBA

CASA DE SAÚDE
**SÃO FRANCISCO**

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
RUA SAO FRANCISCO N.º 147 — CURITIBA — Telefon 1043
Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X na płuca. APARAT ROENTGENA — DIATERMIA.
Raios ULTRA—VIOLETA, ZYSTOSKOPIA
Przyjmuje od godziny 2 - 5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

**CASA PARIS - Okazja**

FÁBRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 220,00.
PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

OUPERIAL
**Uwaga Rolnicy!**
**"PERENOX"**

Marka, która budzi zaufanie | chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z [wodą.

**"DETEPÓ" - 5**

IMUNIZUJE WSZELKIE ZBOŻE.
Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!
Przedstawicielem na Paranę jest:
GUERRA REGO & CIA. LTDA.
RUA COMENDADOR ARAUJO, 535
CAIXA POSTAL, 152 — CURITIBA — PARANA'

**Casa Cruzeiro**

Sielski, Salqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia kuchenne. Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp.
CENY NISKIE.

DR STANISŁAW BEMBEN
Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stelfeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rez.: R. Julia da Costa, 368
Curitiba - Telefon 4376

DR. ELIAS JOSÉ HANNA
— LEKARZ —
Leczy choroby uszu, nosa i gardła.
Konsultorium:
Rua Monsenhor Celso, 136
Res.: Rua Trajano Reis, 37
CURITIBA — PARANA'

**Radios Philips**
Revendedores Autorisados
**Casa Tarobá**
STIER & STIER
Avenida João Pessoa, 111-115
CURITIBA — PARANA'

SPRZEDA SIĘ ZIEMIĘ
Doskonała do uprawy i gospodarstwa; 10 alkrów ziemi w Rio de Caixo, mun. Lapa; i 30 alkrów ziemi w Capoeira Grande; właścicielem jest p. Walenty Cionek; bliższe informacje u p. Floriana Cionka, rua Professor Seba stião Paraná, nr. 209, Curitiba, Paraná.

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI
— Lekarz chirurg —
Choroby kobiece
KLINIKA OGÓLNA
Kons. Praça Tiradentes, 322
Res. Rua Treze de Maio, 879,
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

DRA. CATHARINA LEOFFLER
— LEKARZ —
Ukończyła Uniwersytet Parański i Uniwersytet w Monachium.
R. PRESIDENTE FARIA, 515
Apto. 4 — Telefon, 4406
Przyjmuje od 2½ do 5-tej.

WINCENTY FLENIK
Chirurg - Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 593.
— CURITBA —

**— Materiały łokciowe —**
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA
**JOHNSSON & Cia.**
**Praça Generoso Marques, 26**
CAIXA POSTA 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO
TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA
MÓWI SIĘ PO POLSKU

Empregado com real successo nas TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS, BRONQUITES E COQUELUCHE

**MINERVA** DROGARIAS E FARAMACIAS
Matriz: CURITIBA, Praça Tiradentes, 554 — Telefon: 220 - 1220 - 2220 Filiais: Farmácias — "PRINCIPAL", BRASIL, MINERVA 15, SUISSA e POPULAR w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO - FARMACEUTYCZNA
NA CAŁY STAN PARANÁ
Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossie, Jacarèzinho, Londrina, Paranaguá, União da Vitória, Antonina i Maringá.
Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

**A MODESTA**
RUA JOSE' BONIFACIO, 122
Wielki wybór obuwia i materiałów łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

**CASA dos PINTORES**
PRAÇA ZACARIAS, 12; — FONE 2694.
CAIXA POSTAL 347
WERNECK & Cia Ltda.
Mówi się po polsku
FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES
«ROCHEDO»

Z POLSKI I O POLSCE

# U PROGU NOWEJ ERY

Możemy z ulgą odetchnąć na myśl, że znikł z powierzchni ziemi człowiek, który był sprawcą straszliwych katuszy narodu polskiego. Związek Sowiecki, oprawca naszego narodu, poniósł w swych władzach zarówno partyjnych jak i państwowych niepowetowaną stratę. Ubył mu mistrz i prorok, zwycięski wódz, najbardziej wśród mężów stanu świata doświadczony i zręczny polityk, podziwiany na Zachodzie twórca największego na świecie imperium, wyrocznia dla wszystkich wyznawców a niemal wyrocznia dla Mao-Tse-Tunga, wodza komunistycznych Chin.

Zmarł podżegacz wojenny, który potrafił stać się dla połowy świata... symbolem pokoju. Zmarł człowiek, który przygotował zdradzieckie uderzenie Polsce w plecy; który planowo kazał zgładzić tysiące polskich jeńców wojennych; który potrafił skłonić naszych anglo-saskich sojuszników do usankcjonowania w Jałcie rozbioru Polski i obalenie w kraju drogą zamachu prawowitego rządu polskiego; który z największą perfidią przygotował upadek powstania w Warszawie i ruinę naszej stolicy, a od siedmiu lat trzymał nasz naród w kleszczach bezlitosnej niewoli. Uczucie ulgi, której doznajemy, zamąca nam reakcja w Europie na ten zgon przedstawicieli zachodniej cywilizacji. Chodzi nam tu nie o te czy inne jaskrawsze objawy pośmiertelnej czołobitności, chodzi o ogólny klimat polityczny wytworzony przez śmierć Stalina.

Okazuje się, że dla świata, który po pokonaniu zbrodniarza Hitlera powołał do życia sąd w Norymberdze, nie ma zbrodni, która by zamykała niepokonanemu zbrodniarzowi drogę do odbierania pośmiertnych hołdów w formie publicznego czczenia jego zasług i pamięci. Wielki złoczyńca może być czczony jako wielki człowiek, jeśli potrafi do śmierci paraliżować ramię sprawiedliwości. Mauriac w paryskim "Figaro" dał temu wyraz pisząc: "Przez zamiłowanie do elektryfikacji przebaczono mu wszystkich galerników i wszystkich straconych". Co tu obwijać w bawełnę? Przebaczono ze strachu, a składane hołdy i spalane kadzidła są niezaprzeczalnym dowodem stopnia zarażenia zachodniej cywilizacji przez mikroby tegoż komunistycznego materializmu, którego zwycięski pochód grozi całkowitą zagładą tejże cywilizacji.

Powinniśmy sobie zdawać dokładnie sprawę, że w zachodniej Europie, która jest, powiedzmy ostrożnie, przedpolem atlantyckiej obrony, skóra cierpienie u naszych europejskich braci na dźwięk słowa "wyzwolenie" i że wystarczyło p. Dullesowi osiem dni pobytu w tym europejskim klimacie, by w pełni z tego sobie zdać sprawę. Obecnie zaś mogłoby się zdawać, że Europa będzie jeszcze ostrożniejszą niż była, a więc jeszcze bardziej bierną, bo bardziej spłoszoną. Tym bardziej jest ważne by to, co się w Europie będzie działo, nie oddalało nas od wyzwolenia. Ponieważ Stany Zjednoczone przywiązują dużą wagę do oddziaływania na nastroje wśród narodów za Żelazną Kurtyną, winny liczyć się z tym, że każdy ich krok w stosunku do zagadnień europejskich jest i będzie tam śledzony z największą czujnością, a dla narodu polskiego stanie się probierzem stosunku Stanów Zjednoczonych do Polski.

Polskie społeczeństwo w Kraju jest bardzo politycznie dojrzałe. Naród nasz przeszedł w ciągu tych trzynastu lat niemieckiej i sowieckiej okupacji cierpienia, które ten proces dojrzewania przyśpieszył. Dziś wszelka propaganda radiowa przeznaczona dla Polski powinna się liczyć z wyostrzoną uwagą słuchacza polskiego w dwóch sprawach: czy to co się robi na Zachodzie nie zagraża stanowi posiadania Polski zarówno na wschodniej jak i zachodniej granicy, czy to co się mówi i robi na Zachodzie bliższa czy oddala odzyskanie niepodległości?

W tych warunkach nie tylko dla polskich słuchaczy ale i dla stu milionów Europejczyków za Żelazną Kurtyną żadne słowo nie brzmi tak złowieszczo jak słowo "koegzystencja". Ze strony Stanów Zjednoczonych oficjalnie dotąd nie określono nigdy, na jakich warunkach pokojowe współistnienie świata zachodniego ze Związkiem Sowieckim jest możliwe. Skorzystał z tego Malenkow a wiedząc, że dla Zachodu nadzieja "pokojowej koegzystencji kapitalizmu z ustrojem sowieckim" jest kojącym balsamem, nie omieszkał z tego starego i wypróbowanego fortelu Stalina zrobić użytek w swym pierwszym przemówieniu. Stalin mógł sobie pozwalać na największą oszczędność w słowach, bo wszyscy wiedzieli, że z tego, co wziął, niczego nie odda. Malenkow chwaląc "koegzystencję" pragnie ją oprzeć na "polityce pokoju między wszystkimi narodami, zbudowanej na wzajemnym między nimi zaufaniu, czynnej, wspartej na faktach i faktami potwierdzonej" (polityka mira między wsiemi narodami, osnowannaja na wzajemnom odwierii, diejstwieniaja, opirajuszczaja na fakty i potwierżdajemaja faktami). Niechaj ktoś spróbuje dowieść, że to dosłowne tłumaczenie słów Malenkowa może oznaczać co innego, niż współżycie uwarunkowane obecnym stanem posiadania Rosji.

Jeżeli — jak p. Dulles oświadczył — po erze Stalina wchodzimy w erę Eisenhowera, to wstępem do niej, ponieważ już wiemy, jaka jest pax sovietica, powinno być sformułowanie warunków tej pax americana, która tej ery ma być ukoronowaniem. Polska jest w ręku Malenkowa, co nowy dyktator poczytuje za jeden z wyrazów politycznego realizmu, mającego być opoką dla "koegzystencji". Póki polityka amerykańska w odniesieniu do krajów ujarzmionych nie zostanie określona, realizowanie tych czy innych planów wojny psychologicznej nie może przynieść pożytecznych skutków.

JERZY ZDZIECHOWSKI

# KATOWICE PRZEMIANOWANO NA STALINGRÓD

KRAKÓW, (IC) — Specjalnym dekretem "Rady państwa i rządu" reżym warszawski przemianował miasto Katowice na Stalingród. Posunięcie to reżym przeprowadził celem uczczenia zmarłego tyrana Stalina.

Miasto Katowice jest stolicą województwa śląskiego i liczy obecnie ponad 130 tysięcy mieszkańców. Ludność tego miasta odznaczała się zawsze wybitnym patriotyzmem i gorliwością religijną. P wkroczeniu armii sowieckiej do Polski Rosjanie od roku 1945 rabowali bezczelnie miasto Katowice i Górny Śląsk, wywożąc całe zakłady przemysłowe jako "łup wojenny". Za czasów rządów komunistycznych Ślązacy niejednokrotnie domagali się z odwagą dochowania przez reżym przyrzeczonych wolności obywatelskich, zwłaszcza nauczania religii w szkołach. W Katowicach i na Górnym Śląsku komunizm napotykał na olbrzymie trudności i spontaniczny opór ludności. W odwet za stanowisko ludności reżym uwięził trzech biskupów śląskich i począł stosować represje.

Równocześnie z przemianowaniem Katowic na Staligród nazwano budujący się warszawski pałac kultury "pałacem Stalina", przed którym zbudowany będzie marmurowy pomnik rosyjskiego dyktatora. Ponadto reżym polecił poszczególnym radom wojewódzkim budowanie pomników ku czci Stalina i nazywanie ulic i placów jego imieniem.

Na wiadomość o usunięciu historycznej nazwy miasta Katowic, na całym Śląsku zapanowało wielkie oburzenie. Nawet niemieckiej okupant nie odważył się naruszyć drogiej dla Ślązaków nazwy Katowic. Reżim warszawski nie liczy się zupełnie z opinią publiczną i robi niepoczytelne posunięcia, byle tylko wykazać wobec Moskwy swą bezdenną służalność.

# Duże wrażenie ucieczki pilota

New York, (IC) — Wiadomość o dramatycznej ucieczce pilota polskiego porucznika Franciszka Jareckiego, który wylądował w Danii na samolocie odrzutowym sowieckiego typu, wywołała w Stanach Zjednoczonych duże zainteresowanie. Podkreślono wspaniały manewr przy lądowaniu na małej przestrzeni. Dziennik New York Times zamieścił artykuł redakcyjny, który dopatruje się w ucieczce symbolu tęsknoty narodu polskiego do wolności. Niektórzy z komentatorów radiowych wiązali nawet ucieczkę Polaka ze śmiercią Stalina, widząc w tym fakcie pierwszy objaw zamieszek za żelazną kurtyną.

Na wiadomość o ucieczce polskiego pilota Polski Komitet Emigracyjny pod kierownictwem ks. prof. F. Buranta w New Yorku przystąpił natychmiast do akcji celem sprowadzenia porucznika Jareckiego do Stanów Zjednoczonych. Komitet wystosował do prezydenta Eisenhowera list z prośbą o udzielenie Polakowi azylu politycznego po przeprowadzeniu zwykłych formalności bezpieczeństwa. Jako argumenty Komitet podaje, że porucznik Jarecki, niewątpliwie obeznany z wojskowymi sprawami w obecnej Polsce, może być niezwykle pożyteczny dla Stanów Zjednoczonych. Ponadto Komitet stwierdza, że pozostawienie porucznika Jareckiego w Danii jest związane z niebezpieczeństwem dla jego życia ze względu na znane brutalne metody sowieckie likwidowania przeciwników.

# WYSTAWA ARCHITEKTURY
## W WARSZAWIE

WARSZAWA, (IC) — W gmachu Zachęty w Warszawie otwarta będzie w dniu 28 marca b.r. pierwsza powszechna wystawa "architektury Polski Ludowej". Zgrupowano na ponad 150 projektów architektonicznych, dotyczących inwestycji mieszkaniowej, przemysłowej, komunalnej i wiejskiej.

Wystawa składać się będzie z trzech działów: 1) współpraca twórczość architektów polskich; 2) dział historyczny, w którym umieszczone zostaną "przykłady dawnej architektury charakterystycznej; dla każdego z rejonów naszego kraju", oraz 3) dział młodzieży. Obejmie on prace studentów architektury oraz "zobrazuje metody szkolenia nowych kadr architektonicznych".

Honorową część wystawy zajmie makieta i projekty "wspaniałego daru Kraju Rad dla naszego narodu — Pałacu Kultury i Nauki" oraz olbrzymiej wielkości portrety Stalina i innych asów komunistycznych.

BOHDAN A. MELENIEWSKI (Rio de Janeiro)

# W DZIEWIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ
## 5 — WIOSNA LUDÓW — ROK 1848

"Równowadze sił kontynentu" ustalonej na Kongresie wiedeńskim, towarzyszył system policyjno-więzienny.

"Święty alians monarchów" — pokrył Europę siecią "więzień stanu", w których znikali ludzie marzący o wolności. Jagielloński ustrój polski oparty na Prawie Bożym i przyrodzonym: "Wolni z wolnymi" i "Równi z równymi", miał być na zawsze wykreślony z pamięci ludzkiej.

Cyniczny kanclerz austriacki Metternich, który za Lubelszczyznę wytargował od cara "idealisty" Alexandra I, zezwolenie na zabór "prowincji włoskich" — wymyślił dodatkową pułapkę dla "malkontentów" pamiętających czasy przedrozbiorowe i obienice wolnościowe Napoleona: tam, gdzie na zrabowanych ziemiach stykały się kordony zaborcze, powstało "Wolne i ściśle neutralne miasto Kraków z okręgiem" — z tajnym zastrzeżeniem, że po wymarciu pokolenia, "okręg" wchłonie" c. k. monarchia austriacka"...

Pozory swobód pod okiem "konsulów-gwarantów" szły tak daleko, że dozwolono na uroczyste pogrzeby Księcia Józefa Poniatowskiego i Kościuszki, któremu ludność usypała kopiec pamiątkowy. W reszcie Europy — każdą myśl o swobodzie tłumiły długoletnie wyroki sądów administracyjnych.

Przemoc rodzi bunt — więc z celi sawońskiego więzienia wyleciał w świat purpurowy ptak-żagiew, ptak-zwiastun: niepodległościowa myśl Mazziniego.

Utworzona przez niego w Szwajcarii "Młoda Europa" objęła organizacyjnie kraje Zachodu, trafili do niej Polacy, którzy utworzyli oddział "Młoda Polska", weszli do niej niedobitki "Dekabrystów" jak Hercen, a sięgła aż po Amerykę, skoro Garibaldi wydaje w Rio de Janeiro w 1835 r. pismo "Paquet de Rio", a statek, którym żeglował między Guanabarą a Cabo-Frio, nazwał "Mazzini". Wierna towarzyszka losów Bohatera wolności włoskiej Anita, była Brazylianką — "Carioca" (rodem z Rio).

Światem szła wielka fala wolności — mimo wysiłków "żandarma Europy" Mikołaja i arcy-szpicla Metternicha.

Kiedy po śmierci spokrewnionego z Hohenzollernami "namiestnika" X. Antoniego Radziwiłła, Prusacy nazwali zabór "Prowinz Posen" — wysłano z Paryża do Poznania Ludwika Mierosławskiego z misją przygotowania powstania w wszystkich zaborach. Rząd narodowy rozpoczął tajną działalność w Krakowie, ale wnet osadzili Prusacy Mierosławskiego w więzieniu Moabit, a nasłany z Wiednia szubrawiec c.k. policmajster lwowski Sacher-Massoch podsycał okrucieństwa "rzezi galicyjskiej" 1846 r. wypłacaniem premii dwakroć wyższej za przywiezionego trupa, niźli za żywcem doprowadzonego powstańca.

Kraków zajęły wojska austriackie, na Uniwersytecie wprowadzono język wykładowy niemiecki, Wawel otoczyły mury forteczne, nad "wolnym miastem" zawisła groźba armat ustawionych w kazamatach zbudowanych wkoło kopca Kościuszki.

Przestał istnieć ostatni szczątek Wolności polskiej.

Ale na Zachodzie — wybiła wielka godzina. "Wiosnę ludów", zaczęły 24 kwietnia 1848 r. "cinque giornate", rozruchy w Mediolanie, w których brali udział Mazzini i Francesco Nullo.

Współcześnie wybuchły rewolucje w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Budapeszcie, Wenecji i Neapolu. Nie było barykady, na której nie walczyli by Polacy "za Waszą Wolność i za Naszą". Padł tron Luis Filipe'a, w Francji obwołano "Drugą Republikę", którą przygotowali: Luis Blanc, Albert, ks. Lamartine, Ledru-Rollin, Arage i generał Cavaignac.

W Wiedniu, wraz z Metternichem ustąpił Ferdynand I, na rzecz Franc-Józefa.

W Berlinie tłum otwarł wrota Moabit'u i wiwatował na cześć uwolnionych, wśród nich Mierosławskiego i licznych Polaków.

Zwycięska rewolucja wymusiła na rządach wprowadzenie ustroju parlamentarnego i Sądów przysięgłych — zwłaszcza w sprawach przestępstw politycznych.

Najgroźniejszym dla spoistości państw zaborczych było powstanie na Węgrzech, gdzie, dowództwo wojskowe powierzono Generałom Bemowi i Dąbrowskiemu, którzy wnet wyparli z Pesztu oddziały "bana" Chorwacji Jelacica i przepędzili pułki Windischgraetz'a. Franc Józef musiał żebrać pomocy u Mikołaja I. Masy carskich wojsk i kozaków witały salwy świetnej artylerii, jednak przewaga liczebna po zdradzie Goergey'a, zmusiła naczelnika powstania Kossutha do kapitulacji. Gen. Bem z ochotnikami polskimi wycofał się na terytorium Turcji, gdzie "trwał w gotowości".

Po ogłoszeniu w Austrii i w Prusiech Konstytucji, odnowił się spór, o "prawa do korony cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego", z których w 1806 r. zrezygnował Ferynand I. Lekceważąc zdolności organicyjne Prus, Mikołaj I, poparł w Ołomuńcu Habsburga — po którym spodziewał się pomocy w rozprawie z Turcją — a upokorzył Hohenzollern'a, mimo, że we Frankfurcie parlament Rzeszy wybrał Fryderyka Wilhelma II-go na przewodnika Rzeszy.

Pierwszy rozłam zaistniał w zwartym dotąd froncie państw rozbiorowych.

# ROSJA PRZESZUKUJE POLSKĘ

KRAKÓW, (IC) — Od kilku już lat ekipy geologów sowieckich przemierzają teren Polski w poszukiwaniu drogocennych kruszców, przede wszystkim ropy naftowej, węgla, rud żelaznych i rud uranowych. Eksperci sowieccy zbadali już znaczne tereny. Rezultaty jednak poszukiwań trzymane są w ścisłej tajemnicy i ukrywane nawet przed najwierniejszymi Moskwie komunistami polskimi. W pewnych wypadkach różne próbki rudy, nawet w większych ilościach, wysyłane są do dalszego badania do Rosji. Wysiłki te odbywają się z reguły nocami, a przeprowadzane są przez personel sowiecki.

W tych poszukiwaniach sowieckich nastąpiło z końcem roku znaczne ożywienie. Zjechały na teren Polski liczniejsze ekipy sowieckich geologów i robotników, wysyłki "próbek" są częstsze i obejmują większe ilości rud i minerałów.

Przed kilku tygodniami przyjechał do Polski jeden z głównych speców geologicznych Rosji sowieckiej, profesor geologii ogólnej Instytutu Geologicznego w Moskwie — Mikołaj Iwanowicz Nikołajew. Przyjazdowi jego nadano — jak zawsze w takich wypadkach — specjalny kamuflaż. Profesor Nikołajew przyjechał rzekomo jedynie po to, aby wygłosić odczyt o pracach geologicznych w Sowietach. W rzeczywistości jednak pan profesor, poza swoim wykładem, wykazał obrotną i wszedobylską aktywność, myszkując w różnych stronach kraju i badając, w jaki by jeszcze sposób można obrabować Polskę z jej skarbów naturalnych.

## ZAGROŻONE ZASIEWY W POLSCE

Gwałtowne zmiany pogody w Polsce wywołały w szeregu okręgów kraju szybkie tajanie śniegu, które spowodowało zalanie wodą dość dużej powierzchni pól. Jest to bardzo niebezpieczne dla ozimin, którym grozi wygnicie. Podjęto akcję w celu odwodnienia zalanych terenów.

Po fali mrozów dochodzących do minus 15 st. C. nastąpiło w Polsce ocieplenie.

## BIBLIOTEKA W GDAŃSKU

GDAŃSK, (IC) — Miejska biblioteka w Gdańsku, istniejąca od roku 1591, posiada obecnie 400 tysięcy tomów, w tym przeszło 50 tysięcy starodruków, które ukazały się między XVI a XVIII wiekiem. W skarbcu biblioteki przechowywanych jest 728 druków, pamiętających początki europejskiego drukarstwa.

Gdańska biblioteka miejska posiada również około 4 tysiące starych rękopisów kronikarzy i pamiętnikarzy, wiele cennych map i wartościowy zbiór monet.

# PROPAGANDOWE WYCIECZKI

WARSZAWA, (IC) — W dniu 25 lutego b.r. wyjechała z Warszawy do Rosji sowieckiej 15-osobowa wycieczka "przedstawicieli polskiego szkolnictwa zawodowego". Na czele wycieczki stoi wiceprezes Centralnego Szkolnictwa Zawodowego Patoni. Celem wycieczki, według prasy reżymowej, jest zaznajomienie się przedstawicieli polskiego szkolnictwa zawodowego "z doświadczeniami radzieckiego szkolnictwa zawodowego". Wycieczka przebywać ma w Rosji dwa tygodnie.

W dniu 26 lutego b.r. wróciła z Rosji 15-osobowa delegacja nauczycieli polskich, która przebywała tam 4 tygodnie i zwiedzała Moskwę, Leningrad i Kijów, "zaznajamiając się wszechstronnie z doświadczeniami szkolnictwa kraju Rad.

Równocześnie do Polski przybyła "na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą" 9-osobowa delegacja szwedzka z przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Szwedzko-Polskiej, Byrje Klesonem na czele. Wycieczka ta ma zwiedzić Warszawę i odbyć podróż po całym kraju. Delegacja szwedzka zwiedzi tylko te obiekty, które pokaże jej Bezpieka. Powróciwszy do swego kraju, służyć będzie jako narzędzie propagandy komunistycznej, że jedynie system komunistyczny "odbudowuje Polskę". Każdy inny rząd zrobiłby to napewno o wiele lepiej, solidniej i przede wszystkim bez wyczerpywania robotników do ostateczności rozmaitymi zobowiązaniami i akordowymi wyczynami.

# "SZCZEKACZKI"
## DLA MIEZKAŃCÓW WARSZAWY

WARSZAWA, (IC) — W roku bieżącym reżim uszczęśliwia mieszkańców Warszawy założeniem 7.500 nowych głośników w osławionym systemie radiowęzłów. Głośniki te, czyli "szczekaczki" jak je nazywa ludność w Polsce, założone będą na ulicach, placach w hotelach, szkołach i zakładach pracy, jak również w odbudowanych małych kamienicach starego miasta. Specjalne megafony będą ustawione na Starym Rynku.

Okupant niemiecki zakładał na ulicach i placach, oraz innych miejscach publicznych megafony, przez które nadawał propagandowe hitlerowskie programy. Ludność Polski nazwała te głośniki "szczekaczkami". Okupant sowiecki poszedł śladem hitlerowców, zwiększając jedynie ilość "szczekaczek". Ludność Polski zatrzymała pogardliwą nazwę dla okupacyjnych głośników, a na treść ich audycji wzrusba tylko ramieniami.